Polska Macierz Szkolna już we własnej siedzibie – str. 4

KURIER Wileński

PIĄTEK, 6 GRUDNIA 1991 R.
Nr 238 (11714)

W parlamencie republiki

4 grudnia kontynuowała obrady czwarta sesja Rady Najwyższej. Posiedzenie plenarne odbywało się tylko do południa. Omawiano projekty zmiany ustawy „O zmianie ustawy o inwestycjach zagranicznych w Republice Litewskiej" i zmianie tymczasowej Ustawy Zasadniczej Republiki Litewskiej. W dyskusji zabrał głos premier Republiki Gediminas Wagnorius. Projekty zaaprobowano po pierwszym czytaniu, uwzględniając uwagi deputowanych.

Rozważano projekt ustawy „O uzupełnieniu ustawy o prywatyzacji mieszkań w Republice Litewskiej". Postanowiono zrobić przerwę w omawianiu.

Omówiono zasady tworzenia komisji mandatów i etyki Rady Najwyższej.

Deputowany Julius Beinortas zaproponował wnieść poprawkę do ustawy o umowie o pracy. Tę kwestię omówi się na kolejnym posiedzeniu.

Następnie odbyła się dyskusja w sprawie uzupełnień i zmiany poszczególnych artykułów projektu ustawy „O prawach obywateli do zachowanych nieruchomości". Omawianie będzie kontynuowane na kolejnym posiedzeniu.

W imieniu frakcji liberałów deputowany Jonas Tamulis przedstawił interpelację dotyczącą wicepremiera Zigmasa Waiszwiły. Następnie głos zabrał Z. Waiszwila.

Parlament przyjął oświadczenie o niepodległości Ukrainy.

(ELTA)

Oświadczenie rządu Republiki Litewskiej

Jeszcze niedawno prasa, słowo publiczne Litwy należały do partii komunistycznej albo było pod jej wpływem. Ale razem ze społeczeństwem wyzwalały się one stopniowo i nadal wyzwalają. Przyjęta miesiąc temu w Radzie Najwyższej ustawa o majątku KPL (KPZR) zachęciła gazety i czasopisma do większej samodzielności, przekształcenia się w prywatne pisma. Jednakże kilka dni temu niespodziewanie, w sposób zorganizowany rozpowszechniono pogłoski o nacjonalizacji gazet. Zrobiono to w tym czasie, gdy Litwa przeżywa najtrudniejszy okres przekształceń gospodarczych.

Ponieważ upowszechniane pogłoski o rzekomym upaństwowieniu prasy Litwy mogą zaszkodzić międzynarodowemu prestiżowi naszego kraju i wyrządzić ogromne szkody państwu i ludziom, rząd Republiki Litewskiej oświadcza:

1. Inspirowane przez pewne wewnętrzne siły polityczne oskarżenia pod adresem rządu o domniemane upaństwowienie prasy są całkowicie bezpodstawne. Rząd popierał i popiera prasę niezależną.

2. Na Litwę zaprasza się grupę ekspertów Rady Europy, jak też przedstawicieli organizacji obrony praw człowieka.

3. Rząd zdecydowany jest omawiać i korygować wszelkie ustawy, jeśli Rada Najwyższa albo komisje międzynarodowe wykryją w Republice Litewskiej przypadki naruszenia praw majątkowych czy praw człowieka.

4. Rząd spodziewa się, że zorganizowana tak zwana kampania „wyzwalania prasy" nie stanie się jeszcze jedną próbą zdyskredytowania odrodzonego państwa.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

OŚWIADCZENIE RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O niepodległości Ukrainy

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej uznaje i szanuje suwerenne dążenie narodu ukraińskiego do niepodległości i samodzielności Ukrainy, wykazane 1 grudnia 1991 roku w referendum ludności Ukrainy.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej wyraża zadowolenie, że wśród członków Organizacji Narodów Zjednoczonych — Ukrainy i Republiki Litewskiej — panują przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki oparte na zasadach zatwierdzonych w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej jest przekonana, że strony Ukrainy i Litwy zachowają przejęte od dawnych pokoleń wzajemny szacunek i zaufanie, który przysłuży się współpracy wszystkich narodów Europy.

Rada Najwyższa aprobuje umowę rządów Republiki Litewskiej i Ukrainy z 21 listopada 1991 r. o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i wymianie przedstawicieli dyplomatycznych na szczeblu ambasadorów.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
Wytautas LANDSBERGIS

Wilno, 4 grudnia 1991 r.

Stosunki Litwy i Finlandii układają się dobrze

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis 4 grudnia przyjął goszczącego z oficjalną wizytą na Litwie ministra spraw zagranicznych Finlandii Paavo Vaiyrynena i osoby towarzyszące.

Wytautas Landsbergis zapoznał kierownika dyplomacji zagranicznej Finlandii z sytuacją polityczną na Litwie. Omówiono sytuację międzynarodową, stosunki Litwy ze Związkiem Radzieckim, Rosją, państwami bałtyckimi. Przewodniczący Rady Najwyższej, między innymi, zaznaczył, że gdyby doszło do nowego przewrotu w Moskwie, sytuacja dla Litwy i innych krajów bałtyckich stałaby się nadzwyczaj niebezpieczna.

Minister spraw zagranicznych Finlandii opowiedział o tworzeniu w Finlandii Funduszu Wspierania Krajów Bałtyckich i dążeniu rządu fińskiego do udzielenia pomocy tym krajom w wejściu do Europy. Jesteśmy przekonani, że integracja się rozpoczęła i odbywa się dość intensywnie — powiedział Paavo Vaiyrynen.

Obie strony zaznaczyły, że stosunki Litwy i Finlandii układają się dobrze, serdecznie, zarówno w dziedzinie polityki, jak i ekonomice, nauce, kulturze. Wytautas Landsbergis i Paavo Vaiyrynen opowiedzieli się za dalszym rozszerzaniem stosunków, nowymi formami współpracy.

Z Paavem Vaiyrynenem spotkał się także minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas.

* * *

Z okazji święta narodowego Finlandii — Dnia Niepodległości, które obchodzi się 6 grudnia, ministerstwo spraw zagranicznych Finlandii oraz ambasador Finlandii na Litwie Taist Veik Tolvanen 4 grudnia wydali przyjęcie.

Z okazji Dnia Niepodległości zgromadzonym pogratulował przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis. Przekazał on również list z pozdrowieniem dla prezydenta Finlandii Mauna Koivista.

Wytautas Landsbergis oraz minister spraw zagranicznych Finlandii Paavo Vaiyrynen wznieśli toasty.

(ELTA)

W rządzie republiki

Na posiedzeniu rządu Republiki, któremu przewodniczył premier Gediminas Wagnorius, głównie wszystkim omawiano kwestie przygotowań do spotkania przedstawicielami 24 najbardziej rozwiniętych krajów, które odbędzie się 11 grudnia w Brukseli. Na tym spotkaniu, zorganizowanym z inicjatywy rządu Belgii, omówi się program pomocy wspomnianych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w tym także krajom bałtyckim. Na udzielanie zlecono kontrolowanym Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Doradca Wspólnoty Europejskiej na Litwie pan Jean-Claude Claeie poinformował premiera rządu o możliwościach otrzymania pomocy technicznej i humanitarnej w przygotowaniu różnych programów rozwoju ekonomicznego, a później także urzeczywistnieniu projektów kredytów bankowych, wygranych w otwartych konkursach.

Na posiedzeniu zasadniczo zaaprobowano projekty rozszerzenia Kowna, Kłajpedy i Mariampola, kosztem przydziału ziemi rejonów podmiejskich, niezbędnej do budowy domów mieszkalnych. Zaaprobowano projekt uchwały o normach oprocentowania rynkowego kapitału przedsiębiorstw i organizacji oraz wkładów obywateli.

Na posiedzeniu omówiono również inne kwestie.

(ELTA)

W. Landsbergis wyjechał do Francji

WILNO (ELTA). 5 grudnia do Paryża przez Warszawę udał się przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis. Razem z nim odleciał minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej A. Saudargas.

5 grudnia przywódca parlamentu Litwy spotyka się z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Francji Laurentem Fabiusem. 6 grudnia z udziałem W. Landsbergisa, ministra spraw zagranicznych A. Saudargasa i ministra spraw zagranicznych Francji R. Dumasa nastąpi otwarcie ambasady Litwy we Francji. W tym samym dniu odbędzie się ceremonia podpisania Karty Paryskiej oraz przyjęcie w Senacie. Przewiduje się, że przywódcę parlamentu Litwy przyjmie w Pałacu Elizejskim prezydent Francji F. Mitterrand.

W dniach 7—8 grudnia przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej odwiedzi Strasburg, gdzie wygłosi przemówienie w Europarlamencie.

W czasie wizyty przewidziano spotkania przewodniczącego Rady Najwyższej z odpowiedzialnymi pracownikami ministerstw spraw zagranicznych, gospodarki i finansów Republiki Francuskiej.

Podróż do USA

WILNO, 5 grudnia (ELTA). Wizytę do Stanów Zjednoczonych rozpoczęli odleciał wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Bronislowas Kuzmickas. W Waszyngtonie omówione zostaną kwestie związane z przygotowaniem międzynarodowego seminarium parlamentarnego w Wilnie.

Rozmowa z dyplomatami duńskimi

WILNO (ELTA). Premier G. Wagnorius 5 grudnia przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Królestwa Danii na Litwie Pirgera Dana Nielssena i bawiącego tu w ostatnich dniach ambasadora Danii Jensa Christensena.

Pan Nielssen wręczył G. Wagnoriusowi list premiera swego kraju Paula Schlutera, w którym mówi się o pomocy Danii w zakładaniu Bałtyckiego Banku Inwestycyjnego. Wyraził on również przekonanie, że parlament Danii zaakceptuje projekt, aby w 1992 roku wyasygnować na rozwój gospodarki krajów Europy Wschodniej 300 mln dolarów USA. Interesował się też, jak Litwa wykorzystałaby przypadającą jej część tej pomocy finansowej.

G. Wagnorius wyraził podziękowanie rządowi duńskiemu za ciągłą uwagę i pomoc Litwie, odpowiedział na pytania interesujące dyplomatów, poinformował ich o sytuacji gospodarczej i politycznej republiki.

Podczas spotkania dokonano wymiany poglądów na dwustronne umowy między Litwą i Danią, jak też na inne kwestie dalszej współpracy.

Przedstawiciele generalicji ZSRR podają rękę pomocy

Jeszcze jeden sygnał zwolennikom „zdemokratyzowanego puczu" nadała grupa oficerów sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR. Zaoferowali oni swoje usługi we wprowadzeniu nowego porządku politycznego i ekonomicznego. Myślami, jak to uczynić, podzielił się w gazecie „Komsomolskaja Prawda" generał sztabu generalnego L. Kożendajew.

ZSRR wkracza w fazę aktywnej wojny domowej, skonstatował on, i najwyższy czas, by zatrzymać się na krawędzi przepaści. „Armia może dopomóc politykom", zapewnił L. Kożendajew.

Zdaniem generała, na tworach terytorialnych ZSRR musi być przeprowadzone referendum. Okazuje się, że wysoki oficer już dziś zna jego wyniki. Zgodnie z wolą ludzi, mówi on, trzeba będzie ustalić nowe granice, nowy ustrój polityczny i nową strukturę gospodarczą. I, naturalnie, „na całym terytorium zlikwidować defilady suwerenności".

Autor recepty jest przeświadczony, że do tego są potrzebni nowi liderzy. Nie ma on wątpliwości, że „naród, udręczony kolejkami po chleb, wysunie takich liderów". Co prawda, nie powiedział on, że powinni to być Władimir Żirinowski, Wiktor Alksnis czy Nikołaj Petruszenko, jednakże, wnioskując z tego, że byłe jastrzębie parlamentarne teraz fruwają niczym gołębie wokół zwolenników silnej ręki, można nie wątpić, że ci ostatni postarają się narzucić „udręczonemu narodowi" właśnie liderów takiego typu.

Koncepcja, o której mówi generał, była rozpatrywana na poufnej naradzie oficerów pewnego wydziału sztabu generalnego. Po jej zakończeniu wszystkie notatki zniszczono, a wniosek sformułował i podpisał tylko sam L. Kożendajew. „Aby uniknąć ewentualnych represji..." wyjaśnił on. Jednakże dokument, jak powiedział, „demokratyczni puczyści" przekazali wyżej — szefowi zarządu sztabu generalnego.

MACIERZYŃSTWO POCHŁANIA CO ROKU 500.000 ISTNIEŃ KOBIET

GENEWA (Reuter—ELTA). Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że co roku umiera wskutek ciąży i połogu ponad pół miliona kobiet.

Szczególnie zła sytuacja jest w najuboższych regionach globu ziemskiego. Największa śmiertelność kobiet wskutek ciąży i połogu w Afryce, krajach saharyjskich świadczy o okropnych warunkach gospodarczych i ochrony zdrowia w tym regionie. Średnio w Afryce podczas ciąży i połogu umiera jedna spośród 21, w Azji — jedna spośród 54, a w Ameryce Łacińskiej jedna spośród 73 kobiet, podczas gdy w Europie Północnej — tylko jedna spośród 10.000.

ZE ŚWIATA
NOWINY · WIADOMOŚCI

Obecnie oficerowie, zapewne, czekają zanim ich memorandum po szczeblach subordynacji wojskowej dotrze do wodza naczelnego sił zbrojnych ZSRR Michaiła Gorbaczowa. Możliwe, że spodziewają się oni, iż utraciwszy nadzieję spędzenia republik do nowego związku, M. Gorbaczow napisze już ręką prezydencką: „zaakceptować propozycje".

A jeżeli nie? Wtedy możliwa jest nowa wersja Forosu...

Balys BUCZELIS,
kor. ELTA

Dekret prezydenta ZSRR

3 grudnia prezydent ZSRR podpisał dekret, który zatwierdza tymczasowe przepisy dotyczące Komitetu Ochrony Granicy Państwowej ZSRR. W dekrecie ustalono liczbę i budżet wojsk ochrony pogranicza, przewidziano, że umowy dotyczące wojsk ochrony pogranicza, które zawarł na rok 1992 Komitet Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, powinien na nowo sformować Komitet Ochrony Granicy Państwowej ZSRR.

Postfactum—ELTA

Rozmaitości

✳ Wypadek, zasługujący na włączenie do księgi rekordów Guinnessa nastąpił w holenderskiej prowincji Limburg. Podczas rutynowej kontroli na autostradzie policja zatrzymała kierowcę bez prawa jazdy. Okazało się, że ów 89-letni naruszyciel przepisów ruchu drogowego tak prowadzi samochód... od 70 lat. Zdaniem policji, jest to rekord, przynajmniej na drogach Holandii, kiedy kierowca nie popełnił ani jednego wykroczenia wobec przepisów, co pozwoliło mu tak długo unikać argusowego oka policyjnego.

✳ Mając średnio po 10 tys. USD na kontach bankowych singapurczycy zajmują 10 miejsce na świecie pod względem oszczędności, zostając za liderami — Japończykami, których oszczędności wynoszą przeciętnie co najmniej po 40 tys. dol.

Fakt ten wykorzystano w Singapurze do rozwijania kolejnej kampanii — tym razem pod dewizą „Oszczędzaj teraz, a będziesz wygrany przez całe życie". 54 proc. uczniów ma własne konta w bankach. Zdaniem władz, przyzwyczajają to dzieci do oszczędności i uczy ich myśleć o przyszłości. Według danych, uczniowie singapurscy w wieku od 5 do 16 lat mają w sumie uskładanych ponad 250 mln dolarów oszczędności.

✳ Gigantyczny topiony ser, którego wyprodukowanie pochłonęło 544,80 kg twardego sera, 420 litrów białego stołowego, 12 butelek w... tunkowego, 3,4 kg cebuli, soli i 1 kg pieprzu, ... dzono w mieście Sarsel. ... we jednak, czy trafi do ... rekordów. Kocioł o 3 ... nicy, w którym warzono ... pokrył się zielenią i ... nie odważył się zapropo... publiczności skosztowania ... sera. Na degustację pr... wano 70 tys. kromek ch...

✳ Na 100 kobiet senegalskich przypada średnio 95 mę... 44,4 proc. mężczyzn je... twardziałymi kawalerami, ... czas gdy niezamężne Se... stanowią zaledwie 19,3 pro...

W Senegalu 94 proc. ... wyznaje islam. Tylko ... proc. muzułmanów ma ... cej niż jedną żonę, choć ... dnie z Koranem mogą m... kilka. Jednocześnie 52,1 ... Senegalek znajduje się w ... żeństwie poligamicznym ... wczęta śpieszą z wyjściem ... mąż, preferując mężczyzn ... wieku dojrzałym, dlatego ... Senegalu jest znacznie ... wdów niż wdowców.

✳ Średnio co ósmy ... kański nastolatek w wieku 12 do 18 lat pali. Procent wzrasta proporcjonalnie ... wieku: jeżeli wśród 12-... chłopców i dziewczynek udział nie sięga 1 pro... wśród 15-latków wynosi 12 proc. Co dotyczy 18-... młodych ludzi, to wśród ... pali już co czwarty.

Według doniesień pr... przygotował
Zbigniew MARKOW...

KRAJE SKANDYNAWII ZMIENIAJĄ SWE DOKTRYNY OBRONNE

Jak dowiedziano się ze źródeł dyplomatycznych, z uwagi na nową sytuację, jaka kształtuje się po odrodzeniu państw bałtyckich, kraje skandynawskie zmieniają swe doktryny obronne.

Na przykład, rząd Szwecji przygotowuje się do omawiania w parlamencie kraju raportu, w którym zmienia się niektóre zasady koncepcji bezpieczeństwa w regionie. Według dyplomatów, jest to związane ze zmienią... się bilansem sił i intere... krajach bałtyckich, pow... niem sił zbrojnych i ... formacji zbrojnych w ... Łotwie, Litwie, jak też ... nionym statusem ugrup... wojsk sowieckich na tery... tych państw.

Postfactum—El...

SPORT

O zdrowy styl życia

Sport na Litwie okazał się w głębokim dołku. Zarówno ten wielki wyczynowy, goniący za metrami i sekundami, jak też ten masowy, troszczący się o zdrowie i tężyznę fizyczną zwykłych śmiertelników, z tym, że ten drugi znalazł się w sytuacji szczególnie niekorzystnej. Jeśli do niedawna na tym polu skutecznie działały latami wypracowane struktury, teraz wszystko jest w totalnej rozsypce. Owszem, ostało się jeszcze trochę organizacji sportowych, które próbują coś robić dla upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Działanie wedle metody „każdy sobie rzepkę skrobie" nie przynosi jednak większych efektów. Sport zepchnięty został na szary koniec „ogonka" czekających na dotacje państwowe, rząd i parlament republiki traktują te potrzeby na domiar z przymrużeniem oka.

Żeby przeciwdziałać zaistniałej sytuacji, przedwczoraj w Wileńskim Domu Nauczyciela miało miejsce założycielskie zebranie stowarzyszenia „Sport dla wszystkich", które stawia za cel skoordynowanie wysiłków w celu wdrażania kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych rzesz ludności. Zgodnie ze statutem stowarzyszenie łączy kluby sportowe, przeróżne organizacje turystyczne, kluby poszczególnych upodobań. Cieszy, że obok stowarzyszenia „Żalgiris", klubu „Maccabi", klubów inwalidów, związku zdrowia czy związku podróżników w gronie założycieli znalazł się też Klub Sportowy Polaków na Litwie „Polonia".

Obecność na sali deputowanego do Rady Najwyższej RL J. Liaucziusa, prezydenta NKOl Litwy A. Powiliunasa, przewodniczącego Departamentu Sportu A. Raslanasa była doskonałą okazją dla przybyłych z całej Litwy fanatyków (bo to słowo pasuje do nich chyba najbardziej) zdrowego stylu życia do wyrażenia ogromnego zaniepokojenia tym, co się obecnie w republice dzieje z kulturą fizyczną i sportem w najszerszym tych słów znaczeniu. W rzeczowej dyskusji szczególnie akcentowano katastroficzny wręcz stan zdrowotny ludzi w starszym wieku, studentów, uczniów, ich rozbrat z najbardziej elementarnymi formami ruchu i wypoczynku, mówiono o potrzebie zwiększenia dotacji państwowych na te cele, wyrażano życzenia, by przed tymi, którzy coś próbują robić, nie rzucano kłód pod nogi, by „siedzący nie kierowali biegnącymi". Wszystko to ma być „oczkiem w głowie" stowarzyszenia „Sport dla wszystkich" zdecydowanego tyralierę natrzeć na bierność i pasywność mieszkańców Litwy względem kultury fizycznej.

Nowo powstałe stowarzyszenie, które w przyszłości zostanie z pewnością członkiem analogicznej światowej organizacji, zatem zaistniało. Jego prezydentem został obrany deputowany do RN RL J. Liauczius, wiceprezydentem przewodniczący Rady Zrzeszenia „Żalgiris" W. Nenius. Teraz wypada tylko życzyć, by działalność „sportu dla wszystkich" była równie konkretna jak dyskusja podczas jego założycielskiego zebrania.

Henryk MAŻUL

WŚRÓD PRZYJACIÓŁ

Trochę Litwy w Ełku

Tak swojskie i bliskie widoki Ziemi Wileńskiej dotarły tym razem do Ełku, gdzie w miejscowym Domu Kultury (dyrektor Teresa Buzoń) czynna jest wystawa malarstwa znanej twórczyni ludowej Anny Krepsztul.

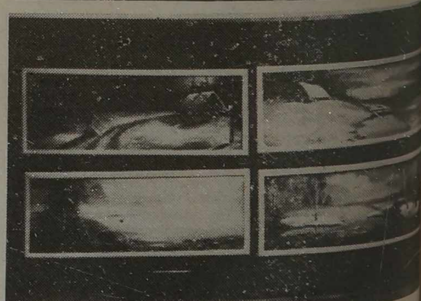

Nie jest to pierwsza znajomość mieszkańców tego miasta polskiego z naszymi stronami. Od lat pomyślnie tu działa Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, które jest nie tylko sympatykiem naszych stron, ale aktywnym propagatorem tradycji Wileńszczyzny. Wystarczy wymienić organizowanego tu dorocznie „Kaziuka wileńskiego", gdzie prezentują się nasze zespoły artystyczne.

Zresztą, czy tylko „Kaziuk" podbił serca mieszkańców tego grodu. A Dni Kultury Wilna i inne przedsięwzięcia! My zaś, dziennikarze, jesteśmy przede wszystkim wdzięczni za propagowanie polskich wydań, w tym naszego „Kuriera", albowiem mamy tu szerokie grono sympatyków i czytelników.

Właśnie taką grupę sympatyków utrwaliła na zdjęciu fotokorespondentka. Obok ... zentujemy zdjęcie z wystawy ... larstwa Anny Krepsztul.

Inf. w...

Fot. B. Kondratow...

18

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 520 Z 3 GRUDNIA 1991 R. O GAZECIE „TIESA" I PIŚMIE „WALSTIECZIU LAIKRASZTIS"

Z uwagi na prośby pracowników prasy Litwy oraz dążąc do stworzenia lepszych warunków w sferze niepaństwowej oraz kierując się ustawą Republiki Litewskiej z 7 listopada 1991 r. Rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Przyznać redakcji gazety „Tiesa" prawo, aby na mocy decyzji walnego zebrania pracowników obrana została jedna z następujących form dalszej działalności:

1.1. Zespół ma przejąć prawa założyciela i wydawcy, dzieląc były majątek KPL (KPZR), KPL (bez prawa własności do budynku) na akcje, które rozdziela się w równych częściach między stałymi pracownikami. Ustalić, że w tym przypadku (z uwagi na to, że na mocy ustawy Republiki Litewskiej z 7 listopada 1991 r. majątek KPL (KPZR), KPL jest nieodpłatnie przejmowany na własność Republiki Litewskiej) za każdą akcję wartości 100 rubli płaci się państwu, tj. wpłaca się do Funduszu Dziedzictwa Litwy po 50 rubli. W tym przypadku zakłada się zamkniętą spółkę akcyjną;

1.2. Pozostać w gestii LDPP. W tym przypadku LDPP przekazuje do funduszu wspierania niezależnej prasy 50 proc. wartości posiadanego przez redakcję gazety „Tiesa" majątku KPL (KPZR), KPL (bez budynku).

2. Przekształcić gazetę „Walstiecziu Laikrasztis" w przedsiębiorstwo prasowe, działające jako zamknięta spółka akcyjna.

Podzielić majątek tego wydania na akcje w następujących częściach: zespołowi dziennikarzy — 30 proc., Związkowi Rolników — 10 proc.; Sajudisowi Rolników — 10 proc.; Związkowi Gospodarzy — 10 proc.; Związkowi Właścicieli Ziemi — 10 proc.; Ministerstwu Rolnictwa — 30 proc.

3. Utworzyć następującą tymczasową administrację do zreorganizowania pisma „Walstiecziu Laikrasztis": W. Butenas, W. Lape, A. Swiderskis.

Wskazana tymczasowa administracja powinna do 20 grudnia 1991 r. w ustalonym trybie zarejestrować statut zamkniętej spółki akcyjnej „Walstiecziu Laikrasztis" i zorganizować powołanie organów zarządzania proporcjonalnie do posiadanych akcji. Przedstawicieli pracowników nie wybiera się do organów zarządzania pisma „Walstiecziu Laikrasztis" — pracownicy reprezentują swe interesy jako akcjonariusze.

4. Polecić redakcjom gazety „Tiesa" i wydania „Walstiecziu Laikrasztis" zinwentaryzowanie majątku w celu ustalenia wielkości majątku KPL (KPZR), KPL.

5. Polecić Ministerstwu Finansów otwarcie konta funduszu wspierania niezależnej prasy i przelanie z rezerwy rządu Republiki Litewskiej do tego funduszu 3 mln rubli tytułem jednorazowego zasiłku.

Zalecić Związkowi Dziennikarzy Litwy przygotowanie i przedstawienie rządowi Republiki Litewskiej trybu wykorzystywania wskazanego funduszu.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

Ustawa Republiki Litewskiej

O BEZPRAWNIE ADMINISTROWANYM MAJĄTKU I TRANSAKCJACH JEDNOSTEK WOJSKOWYCH I INNYCH STRUKTUR WOJSKOWYCH ZSRR NA TERYTORIUM REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Artykuł 1.

Wszystkie narzucone Litwie w okresie okupacji i aneksji uchwały, decyzje, rozporządzenia jak też transakcje organów władzy i administracji państwowej ZSRR, Litewskiej SRR, terenowych organów LSRR dotyczące przekazania i przydzielenia majątku, posiadanego na Litwie na prawach własności przez Państwo Litewskie osobom prawnym i fizycznym — ziemi, lasów, zbiorników wodnych, budynków, zabudowań i urządzeń razem z przyległościami, urządzeniami i inwentarzem, jednostkom wojskowym ZSRR, przedsiębiorstwom wojskowym oraz organizacjom i innym strukturom ZSRR związanym z ich pobytem, są nieważne, nie obowiązujące od chwili ich przyjęcia. Nie nakładają one żadnych zobowiązań na Republikę Litewską, instytucje jej władzy państwowej i administracji, inne osoby prawne i fizyczne.

Artykuł 2.

Wszystkie budynki, zabudowania, urządzenia z przyległościami, wyposażeniem i sprzętem, inny nabyty lub stworzony majątek jednostek wojskowych, przedsiębiorstw wojskowych ZSRR czy związanych z ich pobytem i obsługą organizacji i innych struktur ZSRR na terytorium Republiki Litewskiej są własnością Republiki Litewskiej.

Artykuł 3.

Wcześniejsze transakcje związane ze wskazanymi w artykułach 1 i 2 sprzedażą, wydzierżawieniem, przekazaniem czy przelaniem osobom prawnym lub fizycznym, z wyjątkiem transakcji, gdy majątek nabywa Państwo Litewskie — jego przedsiębiorstwa, organizacje czy instytucje administracji, jak też porozumienia czy decyzje w sprawie udziału jednostek wojskowych, przedsiębiorstw wojskowych czy związanych z ich pobytem i obsługą organizacji oraz innych struktur ZSRR w zjednoczeniach gospodarczych czy komercyjnych, decyzje i porozumienia w sprawie zakładania wspólnych przedsiębiorstw, przekształcające stosunki własnościowe czy naruszające prawa własności Republiki Litewskiej są nieważne od chwili ich zawarcia czy przyjęcia.

Artykuł 4.

Rządowi Republiki Litewskiej instytucjom centralnym i lokalnej władzy państwowej oraz administracji, jak też przedsiębiorstwom, instytucjom i organizacjom zabrania się zawierać jakiekolwiek transakcje czy w inny sposób zobowiązywać się w sprawie sprzedaży, dzierżawienia, przekazywania czy przelewania należących do Republiki Litewskiej ziem, lasów, zbiorników wodnych, budynków, zabudowań i urządzeń jednostkom wojskowym ZSRR czy związanym z ich pobytem i obsługą organizacjom oraz innym strukturom ZSRR.

Gdyby takie transakcje zostały zawarte, to będą uważane za nieważne od chwili ich zawarcia.

Artykuł 5

Wszystkie zobowiązania związane z zaspokajaniem potrzeb jednostek wojskowych czy z ich pobytem i obsługą organizacji oraz innych struktur ZSRR, jako narzucone przemocą Republice Litewskiej, są nieważne i nie mają mocy prawnej.

Świadczenie usług jednostkom wojskowym ZSRR i związanym z ich pobytem organizacjom oraz innym strukturom ZSRR, jak też wyrównywanie wyrządzonych czy też wyrządzanych szkód i strat prawowitemu właścicielowi nie może być prawną przesłanką do usprawiedliwienia czasowego pobytu tych struktur i administrowania majątkiem wskazanym w artykułach 1 i 2 niniejszej ustawy na Litwie.

Szkody, jakie wyrządziły i wyrządzają jednostki wojskowe ZSRR, przedsiębiorstwa wojskowe, bezprawnie administrując i wykorzystując majątek należący na prawach własności do osób prawnych i fizycznych Republiki Litewskiej, prowadząc działalność gospodarczą, jak też doznane straty i nieuzyskane korzyści ustala się na podstawie ustaw oraz obliczeń ekspertów Republiki Litewskiej.

Artykuł 6.

Rząd Republiki Litewskiej bezzwłocznie rozpoczyna realizowanie tej ustawy — ustala tryb przejęcia majątku wskazanego w artykułach 1 i 2 oraz dokonuje jego przejęcia, podejmuje środki w celu przywrócenia i ochrony interesów majątkowych Republiki Litewskiej, jak też osób prawnych i fizycznych Republiki Litewskiej, rozstrzyga kwestie rozporządzania wspomnianym majątkiem i jego wykorzystywania.

Majątek wskazany w artykułach 1 i 2 niniejszej ustawy na mocy decyzji rządu może być wykorzystywany do zakładania przewidzianych w ustawach Republiki Litewskiej wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, przekazanych do administrowania przedsiębiorstwom państwowym i prywatnym; w ustalonym trybie mogą być wykorzystane inwestycje, w razie potrzeby — niezmieniony charakter produkcji przejętych przedsiębiorstw.

Funduszem mieszkaniowym, który należał do jednostek wojskowych, przedsiębiorstw, organizacji i innych struktur wojskowych ZSRR, dysponują i prywatyzują go samorządy rejonowe miejskie w trybie ustalonym przez ustawy Republiki Litewskiej.

Artykuł 7.

Za stawianie przeszkód w przejmowaniu majątku wskazanego w artykułach 1 i 2 niniejszej ustawy, jego zniszczenie, wywożenie, bezprawne przekazanie, utratę, uszkodzenie czy inną szkodę wyrządzoną majątkowi jednostek wojskowych przez osoby kierownicze i inne przedsiębiorstwa i organizacje oraz struktury wojskowe ZSRR odpowiadają zgodnie z ustawami Republiki Litewskiej.

Artykuł 8.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie od chwili jej przyjęcia.

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 28 listopada 1991 r.

Dziennikarze strajkują

Jak wiadomo, nadal nie ukazuje się na Litwie pięć gazet: „Lietuvos rytas", „Respublika", „Tiesa", „Vakarines naujienos" i „Walstiecziu laikrasztis". Ich dotychczasowy łączny nakład około 800 tys. egzemplarzy.

Redakcje tych gazet przedstawiły rządowi postulaty składające się z 6 punktów i żądają ich spełnienia, w tym zmniejszenia 25-procentowego podatku — ogólnej akcyzy.

W Związku Dziennikarzy Litwy odbyło się spotkanie dziennikarzy z J. Razmą, przedstawicielem rządu RL, deputowanymi kilku frakcji parlamentu. J. Razma przedstawił rządowy plan reorganizacji gazet „Tiesa" i „Walstiecziu laikrasztis" jako że, jego zdaniem, ich zespoły przejęły majątek KPZR. Np. 30 procent akcji „Walstiecziu laikrasztis" trafiłoby do dyspozycji zespołu, pozostałe — do dyspozycji innych organizacji republiki. Obecnemu przeczytać o tym można w uchwale rządu RL, którą tutaj zamieszczamy. Natomiast, jeżeli chodzi o „Lietuwos rytas" to jako była gazeta komsomolska, należałoby zbadać, czy redakcja przejęła tylko 7 proc. kapitału partyjnego i tylko po tym podjąć decyzję — poinformował J. Razma. Przedstawiciel rządu stwierdził, że niektóre postulaty dziennikarzy są nieuzasadnione, na przykład twierdzenie, że oficjalne osobistości urzędowe ignorują Ustawę o prasie, odmawiają udzielania dziennikarzom informacji. Poinformował również o decyzji rządu utworzenia funduszu wspierania niezależnej prasy.

Szczególny niepokój dziennikarzy wywołała 25-procentowa ogólna akcyza. Dziennikarze poinformowali, że „Respublika" traci około 1 mln rubli zaś „Lietuwos rytas" blisko 750 tys. oraz że dziennikarze w styczniu wypędzeni z Domu Prasy nie zabrali ze sobą żadnej własności partyjnej. Podkreślano, że nie ma jeszcze odpowiedniego dokumentu RL, na mocy którego można byłoby decydować, komu przydzielać upaństwowione dobro.

Komitet strajkowy dziennikarzy, który został tego dnia utworzony, zapowiedział, że w tradycyjnej postaci gazety nie ukażą się do najbliższego wtorku. Wczoraj w godzinach popołudniowych miało dojść do kolejnego spotkania przedstawicieli pięciu strajkujących gazet z kierownictwem rządu Republiki Litewskiej.

Józef SZOSTAKOWSKI

DROŻEJE PRZEJAZD POCIĄGAMI PODMIEJSKIMI

Uchwałą Rządu Republiki Litewskiej od 9 grudnia 1991 r. dwukrotnie podwyższa się taryfy przewozu pasażerów pociągami podmiejskimi.

Do Warszawy — samolotem

Wczoraj do Warszawy wyruszył samolot „Lietuwos Awialinijos" AN-24. Nic byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, iż jest to kolejno trzeci rejs regularnie od dnia wczorajszego. A więc teraz do stolicy Polski możemy latać we wtorki, czwartki i soboty. Samolot odlatuje o godzinie 12.50. Przypominamy, że my płacimy obecnie 180 rb. (w jedną stronę), zaś obcokrajowcy 160 dolarów USA.

Inf. wł.

Migawki wileńskie. Fot. S. Najmowicz

Polska Macierz Szkolna — w nowej siedzibie

Ktokolwiek będziesz kierować swe kroki w stronę starego Zarzecza, by wstąpić w progi Polskiej Macierzy Szkolnej, miej w zapasie przynajmniej mały kwadransik czasu. Bo pójdziesz tam pod rękę z historią, poezją, zadziwiającym pięknem (wytkanym? wyhaftowanym? wyplecionym?) z czerwonej cegły, z czymś wiecznym, nieprzemijającym. Więc „precz, precz od nas smutek wszelki", precz wszelkie frustracje deficytowo - wagnorkowe. Podnoszę głowę ku niebu. Na widok strzelistych wież kościoła świętej Anny, jak zawsze, zachwyt: Boże, jakie to piękne! A potem: Przecież te wieże pamiętają Mickiewicza! Mieszkał w pobliżu, chodził tędy, na pewno wrażliwymi na piękno oczyma poety więcej niż ja w tej koronce z cegły dojrzeć potrafił. Cześć, Adamie, mówię w myślach zatrzymując się na chwilę przy pomniku. Jak to dobrze, że stoisz właśnie tutaj, filomato wileński. Jeszcze nie wiesz, że wkrótce opuścisz i Litwę, i nawogródzkie strony ojczyste, jeszcze nie wiesz. Ale coś bezmiernie smutnego jest w Twoim zaklętym w kamieniu spojrzeniu, coś tragicznego w geście, jakim się opierasz na złamanej kolumnie. Jesienny wiatr pozrywał już ostatnie liście ze starych drzew, ale zobacz: nie tknął dwóch bladolila chryzantem, które czyjaś ręka złożyła u Twych stóp. Uśmiecham się na pożegnanie do Adama i tych chryzantem i idę dalej w stronę Wilenki, by się na „mostach ponad Wilenką z balustradami w trytony" spotkać z mistrzem Ildefonsem Konstantym. „Wilenka, rzeczka mała, swarliwa" jak ją określił poeta, jest niby piękna dziewczyna kapryśna, więc dosłownie za chwilę znów przez most przejść trzeba. Maleńki to most i też z balustradami i też na szczęście taki dawniejszy, taki nie nowoczesny...

I to już jest Zarzecze. Ulica Użupio, następnie Paupio. Stara, bardzo ciekawa część Wilna. Latem piękna, zielona. Niestety, po macoszemu traktowana, zaniedbana. Pod numerem 26 przy ulicy Paupio, w byłym muzeum Żelaznego Feliksa mieści się Polska Macierz Szkolna na Litwie — cel mojej dzisiejszej nieśpiesznej podróży. Niedawno właśnie obchodziła swój pierwszy jubileusz, powstała bowiem 11 listopada 1990 roku, pod egidą ZPL. Tam się też, czyli w Zarządzie Głównym przy ulicy Wielkiej, mieściła w ciągu tego pierwszego roku. Prezes Macierzy, pan Wacław Baranowski, dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 jest tak obarczony obowiązkami w szkole, iż mimo najlepszych chęci nie mógł wiele czasu tej pracy udzielać. Natomiast pani Teresa Sokołowa jako kierownik działu oświaty ZPL oraz zastępca prezesa PMS była tym Figarem, który to „i tu, i tam". Teraz jest tylko tu, na swoim. I mimo że współpraca z ZPL układała się jak najlepiej, niewątpliwie z wzajemną korzyścią, cieszy się Macierz niezmiernie z tego własnego lokum. Ładny oddzielny drewniany dom parterowy, pięć pokojów (szósty na razie zajmują lokatorzy). Po remoncie (a ten jest konieczny) może być z tego prawdziwe cacko.

— Jest nas na razie troje: panowie Józef Kwiatkowski, Roman Rodkiewicz i ja — mówi pani Teresa. Będziemy jednak musieli rozszerzyć nasze etaty. Koniecznie potrzebna jest bibliotekarka, bo mamy dużo książek (no tak, nie bardzo tu jest gdzie się poruszyć za tymi książkami, a regałów na razie nie ma. Żadnych zresztą mebli nie ma oprócz sfatygowanego biurka i trzech krzeseł). Otrzymaliśmy te książki z Polski i jesteśmy wszystkim ofiarodawcom bardzo wdzięczni. Potrzebny jest też palacz (mamy własną kotłownię), sprzątaczka, sekretarka, metodycy nauk ścisłych i humanistycznych.

— Czy będą to etaty opłacane przez Ministerstwo Kultury i Oświaty, czy przez ZPL, czy też na tak zwanych zasadach społecznych?

— Trudno w tej chwili jednoznacznie odpowiedzieć. Sądząc z tego, iż Ministerstwo Kultury i Oświaty poważnie traktuje uchwały rządu RL o zaspokojeniu potrzeb mniejszości narodowych i ustosunkowuje się do nas bardzo przychylnie, mamy cichą nadzieję, że pomoże nam rozstrzygnąć tę kwestię również.

— Ogromnie mi miło słyszeć to, sądzę, że i Czytelnikom przyjemnie będzie się dowiedzieć, jakiej pomocy i od kogo doznaliście.

— Jest to pomoc dwojaka, czyli moralna i materialna. Obie jednako cenne i potrzebne. Doznaliśmy jej od rodzimego ZPL, ministerstwa, Departamentu ds. Mniejszości Narodowych (zwłaszcza wdzięczni jesteśmy pani Halinie Kobeckaite i jej zastępcy panu Alfonsasowi Szwelnysowi za życzliwość oraz pieniądze, które zostały przelane na konto ZPL, a przeznaczone na zagospodarowanie się). Ministerstwo pomoże nam też otrzymać przydział na meble. No i to przecież ministerstwo dało nam to pomieszczenie.

Rodacy z Polski mają dla nas również otwarte serce. Pomagają nam nie tylko przesyłając podręczniki, czasopisma, niezwykle cenną literaturę metodyczną i piękną, płyty, taśmy, ale też finansowo. Jako pierwsza pomogła nam finansowo Wspólnota Polska. Za pośrednictwem „Kuriera" chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którym istnienie i działalność P.M.S. leży na sercu. W tej liczbie Fundacji Szkołom Polskim im. Tadeusza Goniewicza z naszym wiernym przyjacielem panem Józefem Adamskim na czele, Warszawskiemu i Gdańskiemu Oddziałom Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. To właśnie dzięki naszym przyjaciołom mieliśmy możliwość przekazać telewizory, video aparaturę. Mamy wielką nadzieję, iż współpraca nasza będzie się nadal rozwijać.

— Czym się Macierz Szkolna zajmowała w ciągu minionego roku?

— Macierz Szkolna i dział oświaty ZPL w jednej osobie. A więc — rekrutacja i przygotowanie papierów młodzieży udającej się na studia oraz na kolonie letnie do Polski, rozdzielanie szkołom podręczników i czasopism, udział czy też współorganizacja imprez kulturalno - oświatowych, kontakty z placówkami oświatowymi. Pracy naprawdę było dużo. Chociaż po wnikliwej analizie swojej działalności musimy stwierdzić, iż mogła być bardziej owocna.

— Mimo wszystko, z czego się najbardziej Polska Macierz cieszy?

— Chyba z tego, że nie byliśmy odizolowani od nauczycieli. Przychodzili tu, interesowali się naszą pracą, opowiadali o swojej i przede wszystkim — pomagali nam, bardzo często robiąc to kosztem swego urlopu. Ta więź potrzebna jest nam i teraz. Zresztą bardziej może niż kiedykolwiek. Dotychczas żywe zainteresowanie naszą pracą wykazywały rejonowe wydziały oświaty. Teraz, po wielu zmianach i licznych przesunięciach kadrowych wiele się zmieniło, więc tych kontaktów musimy szukać od nowa. Dlatego liczymy na pomoc ze strony nauczycielstwa — propozycje, uwagi o działalności, jaką Macierz chciałaby widzieć w przyszłości. Czy ma to być stowarzyszenie skupiające wyłącznie pedagogów, czy też ludzi, którym bez względu na to, czym się zajmują, sprawy szkolnictwa polskiego leżą na sercu? Właśnie takim chcielibyśmy widzieć nasze stowarzyszenie.

— Czy oprócz różnostronnej dotychczasowej działalności będziecie wprowadzać jakieś innowacje?

— O tak, plany mamy ambitne. Chcielibyśmy otworzyć Dom Dziecka Polskiego, szkołę prywatną. Jednakże na zrealizowanie tych planów potrzebne są duże pieniądze. Dlatego liczymy na sponsorów, organizacje polskie, z którymi razem moglibyśmy wykupić domy na ten cel. Wiem, że są rodzice, którzy by chcieli kształcić swe dzieci w prywatnych szkołach, są też rodzice bardzo zamożni. Prosimy ich o kontakt z nami.

Głęboko leży nam na sercu poziom polskiego szkolnictwa na Litwie więc oczywiście za ważny aspekt swojej działalności uważamy sprawę podniesienia kwalifikacji zawodowych pedagogów czy tu u nas, czy też — korzystając z pomocy rodaków i przede wszystkim Ministerstwo Edukacji Narodowej — w Polsce.

— Jest jedna sprawa, z którą w imieniu kilku setek studiującej w Polsce młodzieży, a także rodziców zwracam się do Macierzy: sprawa biletów kole... czy też autobusowych. W chwili wielu rodzicom ... sen z powiek pytanie: C... je dziecko, które przyje... Gwiazdkę do domu, będzie ... gło odjechać z powrotem ... dia? Przecież bilety są te... osiągalne. Ponieważ dzie... jechały na studia przez ZP... dzice chcieliby, by ZPL ... jego część — Polska ... Szkolna pomogły załatwi... sprawę. Chodzi też o ... studentów na bilety. Mają ... cież bardzo zdrożeć, pr... — podobno — za walutę.

— Tak, wiemy o tej ... Dzwonią do nas rodzice, ... ła pani Wiktoria Purwaneck... Towarzystwa Wiedzy Po... cznej. Już w najbliższych ... poruszę ten temat i w Po... w naszym ministerstwie. W... zie potrzeby wespół z Zar... Głównym zwrócimy się do ... Litwy. Być może, jeśli n... nam się samym załatwić ... simy o pomoc Frakcję Po... Parlamencie. To jest na... sprawa bardzo poważna.

— Wiemy, iż ZPL dys... pięknym autokarem, który ... rowała Polska. Jeśli się ... uda załatwić biletów rodzic... dentów proszą, by autobu... w pierwszych dniach stycz... oczywiście za opłatę — ... studentów do Polski.

Kończąc naszą rozmowę ... nią Teresą Sokołową i ... Józefem Kwiatkowskim ... raz przypominam wszystkim ... rzy pragną, by sprawy ... polskiej i oświaty dobrze s... wijały, iż proszeni są o ... kontakt, zaangażowany s... do tej placówki, mieszcz... się przy ulicy Paupio 26 ... 69-01-43).

Rozmaw...

Łucja BRZOZOWS...

NA ZDJĘCIACH: p... dni po przeprowadzce do ... siedziby. Od lewej: Roman ... kiewicz, Teresa Sokołowa ... zef Kwiatkowski; siedziba ... skiej Macierzy Szkolnej.

Fot. W. C...

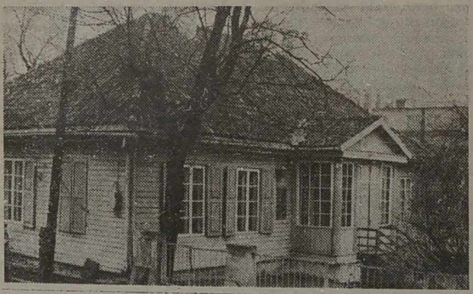

W NAWIĄZANIU DO WCZEŚNIEJSZYCH PUBLIKACJI

„Czy nikt nie poczuwa się do winy?"

Artykuł pod takim tytułem opublikowany został w Trybunie Nauczyciela" 14 września 1991 r. Przypominamy, że była w nim mowa o zamknięciu klasy polskiej w Święciańskiej Szkole Średniej nr 2. Przez cały rok młoda nauczycielka Alina Szyrwińska pracowała z grupą dzieci. Wszystkie doskonale opanowały alfabet, dobrze czytały, mówiły, pisały w ojczystym języku polskim, przeszły do klasy drugiej, a tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego dowiedziały się, że drugiej klasy polskiej nie będzie. Dlaczego? Dyrektor szkoły J. Siemaszko tak mi wytłumaczył: „W związku z brakiem kontyngentu do pierwszej klasy". Ta sama przyczyna wskazana została w podaniach rodziców. Wszystkie podania zostały napisane 27 sierpnia. Ciekawy zbieg okoliczności. Akurat trzy dni przed pierwszym września odbyło się zebranie rodzicielskie, które faktycznie zlikwidowało drugą klasę polską w szkole rosyjskiej.

Powód zamknięcia tej drugiej klasy wydaje się mało przekonywający: bo nie udało się utworzyć pierwszej. Rodzice przyszłych pierwszoklasistów nagle zmienili decyzję, postanowili oddać dzieci do szkół litewskich i rosyjskich. Ich sprawa, ich wola i prawo. Po co jednak likwidować drugą klasę polską? Dzieci ukończyły rok nauki i wykazały się dobrymi wynikami. Po co rozpraszać już ukształtowany dziecięcy zespół? Te i inne sprawy poruszone zostały w artykule. Autor wyciągnął optymistyczny wniosek, że jednak druga klasa powstanie, nauka w języku ojczystym będzie kontynuowana, zwłaszcza, że i nauczycielka się znalazła na miejsce pani Szyrwińskiej, która wyjechała z rejonu.

Niestety, optymizm był przedwczesny. Otwarcia klasy nie doczekaliśmy. Na zadane pytanie redakcja otrzymała odpowiedź, podpisaną przez kierowniczkę wydziału kultury i oświaty Święciańskiego Samorządu Rejonowego panią W. Sztuikiene, która twierdzi, że niepotrzebnie redakcja się niepokoi, że problemu nie ma, w rejonie nikt nikomu nie zabrania uczyć się w dowolnym języku, warunki ku temu są. Nie ma tu winy ani szkoły, ani kierującego nim wydziału. Była to wola rodziców i tyle.

Spotkałem się z niektórymi rodzicami. I cóż się okazało?

Mimo że rodzice zgodzili się na naukę dzieci w jęz. rosyjskim, przeciwko kontynuowaniu nauki w języku ojczystym nikt nie oponował. Po otrzymaniu oficjalnej odpowiedzi od oficjalnej osoby zrobiłem kolejny krąg i spotkałem się z tymi rodzicami, których opinii jeszcze nie wysłuchałem.

Zygmunt **Pieńkowski** z małżonką. Ich córka Ola miała iść do drugiej klasy polskiej.

— Byliśmy zaskoczeni, gdy dyrektor szkoły zebrał rodziców i zaczął mówić, że dalsza nauka w języku polskim nie ma perspektyw. Szkoda. Ola przynosiła do domu dobre oceny. Nauczyła się czytać i pisać po polsku. Cieszyliśmy się. A tu słowa dyrektora wzbudziły niepokój w sercu. Jest mądrzejszy od nas. Może ma rację?

Janina **Minikowicz:**

— Bardzo chciałam, aby dziecko uczyło się dalej w języku ojczystym. Przynajmniej do klasy czwartej. A tym bardziej, że i uczyć było komu.

Rita **Wałujewicz,** matka dziecka, wybierającego się do klasy pierwszej:

Rozmów było wiele ... cze minionej zimy do mi... go przedszkola „Liepaite" ... chodzili nauczyciele, prze... ciele ZPL. Zbierali się ... dzice. Warianty były różne ... dni byli za, drudzy ... Rozważano perspektywy po ... kończeniu nauki. Część, w ... również ja, zdecydowała ... na polską klasę. Ale przed ... czątkiem roku szkolnego ... szość rodziców rozmyśliła ... Wszystko się zmieniło. ... dziecko poszło do szkoły ... skiej. Polacy w Święciań... bardzo niezorganizowani ... zdecydowani. W Podbrodziu ... całkiem inaczej. Wszys... winni są oczywiście ro... Nikt za nich myśleć nie b...

Nauczycielka Katarzyna ... **wicz.** Miała uczyć właśnie ... drugą. Obecnie fakultat... zajmuje się z dziećmi, ... chcą się uczyć polskiego.

Kiedy będziemy się uczyć po polsku?

Wiele dzieci z Ejszyskiej Szkoły Średniej nr 2 codziennie pyta: kiedy się wreszcie będziemy uczyć po polsku? Słyszałem to na własne uszy podczas odwiedzin w tej nowej, przestronnej szkole w centrum miasta. Dyrektor Wytautas Dajlidka w tym czasie był na urlopie, więc po zapomaniu się ze stanem spraw w szkole rozmawiam z jego zastępcami, nauczycielami.

— W mojej czwartej klasie są polskie dzieci, a uczę je po rosyjsku — mówi pani Teresa Żck. — Dawniej taka nienormalna sytuacja nikogo nie dziwiła. Tak jest w całej naszej szkole. Nauczanie odbywa się w języku rosyjskim, a uczą się prawie wyłącznie Polacy. Ogółem mamy 487 uczniów, z nich blisko 20 Białorusinów, Rosjan, Cyganów, pozostali — Polacy.

Wydarzenia bieżące na Litwie, rzekłbym, wyrwały z odrętwienia rodziców, którzy wreszcie dostrzegli, że sytuacja rzeczywiście nie jest normalna. Już od stycznia składali podania z prośbą o przeniesienie dzieci z klas rosyjskich do polskich. To dało możność na początku br. szkolnego otworzyć pierwszą klasę polską. Co prawda, dotychczas są z nią problemy: przecież polskie klasy są w szkole nr 1, więc niektórzy powiadają, że tu są niepotrzebne, zapominając, że jest tam bardzo ciasno.

Rodzice nadal składają podania. Pokazano mi ich cały stos — ponad 200. Proszą o przeniesienie do klas polskich nawet uczniów z 5—7 klas.

— Gdy zaczęto nas zasypywać podaniami, zebraliśmy rodziców i wytłumaczyliśmy, że nagle przejść z rosyjskiego na polski nie możemy. Brakuje podręczników. Natomiast pedagodzy dla klas początkowych są, mamy też polonistów, matematyków. Prawie cały zespół pedagogiczny (45 nauczycieli) — to Polacy. Od kilku lat prowadzimy dla dzieci fakultatywy języka polskiego. Na przykład w mojej, 4 klasie odbywają się one już od dwu lat. Ta klasa w każdej chwili może przejść na nauczanie po polsku. Potrzebne są tylko podręczniki. W pozostałych klasach rodzice proszą na razie przynajmniej o zajęcia fakultatywne z języka polskiego. Chociaż na przykład w klasie 5, gdyby były podręczniki, 16 uczniów natychmiast mogłoby pobierać naukę po polsku.

Nauczyciele klas początkowych opowiedzieli, z jakim zainteresowaniem maluchy uczą się fakultatywnie języka ojczystego. Przecież w Ejszyszkach w rodzinach mówi się po polsku.

Dlaczego rodzice nie przeniosą swych dzieci do szkoły nr 1 do klas polskich? Otóż nie mogą tego uczynić, bo tam jest ciasno, a tu nowa szkoła, przestronna. Jeżeli przekształci się ją w rosyjsko-litewską, będzie świeciła pustkami. Chodzi o to, że w rosyjskich klasach nie będzie kompletu, a i litewskie są nieliczne — po 4 5 uczniów.

Jak się ustosunkowuje do dążeń rodziców kierownik rejonowego wydziału oświaty i kultury pan Arkadiusz Ancuto?

— Rodzice w podaniach proszą, by ich dzieci pobierały naukę w języku polskim, przy tym chodzi również o dzieci z klas 7. Takie dzieci będą miały trudności. Jeżeli rodzice i dzieci są przekonani, że dadzą sobie radę, nauczyciele się zgodzą a minister oświaty i kultury nie będzie miał nic przeciwko temu — to sprawę da się rozstrzygnąć. Ustali się termin przyjmowania podań, zawiozę je do ministerstwa, gdzie zapadnie decyzja. Pomożemy rodzicom. Jednakże w bieżącym roku szkolnym nie uda się rozpocząć nauki po polsku: nie jesteśmy do tego przygotowani. Podręczników nie zamówiliśmy, zespołu pedagogów nie skompletowaliśmy. Dwa miesiące wykładano po rosyjsku. Prawda, jest dużo zajęć fakultatywnych, dzieci szykują się do nauki po polsku, problemem są podręczniki. Jednak żądania rodziców postaramy się spełnić.

Piotr RYNGIEWICZ
m. Soleczniki

OD REDAKCJI: Jak poinformowała nas Polska Macierz Szkolna (informację tę potwierdził Wydział Oświaty rej. solecznickiego) sprawa podręczników została załatwiona pozytywnie. Życzenia są wdzięczni Wileńskiej Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli, która dała im 20 kompletów podręczników. Pomogła też Polska Macierz Szkolna. Sądzimy więc, że nic nie stoi na przeszkodzie, by polskie dzieci mogły rozpocząć naukę w języku ojczystym. Jeśli chodzi o stanowisko ministra kultury i oświaty pana Dariusa Kuolysa, jest ono jednoznaczne — dzieci mają pobierać naukę w jęz. ojczystym. Wyraził je niejednokrotnie, w tym, także w wywiadzie, którego udzielił „Kurierowi Wileńskiemu" (opubl. 3 października br.). Sądzimy więc, że nic nie stoi na przeszkodzie, by klasy polskie zostały już teraz utworzone.

„Olimpijskie zmagania" w 1991-92 roku szkolnym

Dwa lata istnienia olimpiady polonistycznej — to okres gromadzenia doświadczeń jak przez organizatorów „olimpijskich zmagań", tak przez nauczycieli i kandydatów startujących w igrzyskach literackich. Analiza przebiegu i wyników olimpiad szkolnych, rejonowych, miejskich, republikańskich) pozwala na wysunięcie wniosku, że zawody olimpijskie stworzyły wśród młodzieży szczególną atmosferę zainteresowania literaturą i językiem ojczystym. Wszystkie stopnie eliminacji stanowiły wszechstronny sprawdzian: oceniano wiadomości i sposób myślenia, kulturę językową i wiedzę o polszczyźnie. Dzięki uprawnieniom olimpijczyków otwarte zostały przed B. Piesiecką, W. Wojnilo, W. Baranowskim, T. Delecką bramy wyższych uczelni w Polsce, gdzie podjęli studia polonistyczne.

Z dotacji Ministerstwa Kultury i Oświaty RL zostanie zorganizowana w 1991/92 roku szkolnym III Olimpiada Literatury i Języka Polskiego, a przeprowadzi ją Komitet Główny (przewodnictwo Komitetu objęła Alicja Kosinskiene) wraz z komitetami rejonowymi (miejskimi). Skład Komitetu Głównego liczy 10 osób, wśród których są wykładowcy Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego, przedstawiciel z „Kuriera Wileńskiego" oraz wizytatory - metodycy, poloniści.

Uczniom i polonistom szkolnym ogłasza się przebieg olimpiady, która, jak corocznie, odbywa się w trzech etapach. Wyłania ona najlepszych polonistów na każdym stopniu eliminacji: I — szkolnym, II — rejonowym (miejskim), III — republikańskim, centralnym. Uczestnicy olimpiady (może brać w niej udział każdy uczeń dwóch ostatnich klas szkoły średniej) przygotowują się samodzielnie do eliminacji wszystkich stopni, korzystając z opieki szkoły i pomocy nauczyciela.

Podstawę wymagań w olimpiadzie stanowi pełny program nauczania języka polskiego w szkole średniej, uzupełniony spisem lektur i zagadnień z nauki o literaturze i nauki o języku według samodzielnego wyboru i studiowania przez uczestników eliminacji.

Cykl trzystopniowych eliminacji jest stosunkowo krótki. Eliminacje pierwszego stopnia (odbywają się w szkołach zawodników) są przeprowadzane w grudniu, rejonowe (miejskie) — w styczniu (datę ustala rejonowy (miejski) wydział oświaty).

Olimpijskie zmagania w macierzystych szkołach zawodników odbywają się pod okiem komisji szkolnej, powołanej przez dyrekcję szkoły. Są to eliminacje ustne, jednak poprzedzone pisemną pracą przygotowawczą. Uczniowie przygotowują się do pogłębionej interpretacji pięciu utworów z lektury obowiązkowej i pięciu dowolnie wybranych pozycji z listy lektur. Zgłaszają komisji tytuł utworów opanowanych pamięciowo do wygłaszania.

Uczestnicy eliminacji pierwszego stopnia odpowiadają na dwa wylosowane spośród przygotowanych przez komisję szkolną pytania (z literatury i nauki o języku), na zadawane pytania z wybranej przez siebie lektury oraz wygłaszają jeden z przygotowanych utworów (poezji lub prozy) opanowanych pamięciowo. Praca pisemna przygotowawcza polega na pisemnej interpretacji wiersza (wygłaszanego z pamięci) lub interpretacji porównawczej zestawu utworów (według uznania polonisty) lub praca pisemna na temat: „Jakie refleksje budzi w tobie cytat z Cypriana Norwida, odzwierciedlający ideę naszych czasów:

„Ojczyzna — to wielki — zbiorowy — obowiązek".

Kandydatów, którzy z odpowiedzi ustnych (pracy pisemnej) otrzymali określoną liczbę punktów, szkolna komisja olimpiady kieruje do komitetów rejonowych (miejskiego). Wręczaniu uczestnikom szkolnej olimpiady książek winna towarzyszyć dedykacja z Cypriana Norwida (w 170 rocznicę urodzin, 24.IX.1821). Motto III Olimpiady Literatury i Języka Polskiego:

„Ojczyzna — to wielki — zbiorowy — obowiązek".

Przykładowy zestaw lektury obowiązkowej na szkolnej olimpiadzie:

J. Kochanowski Pieśni, Treny, Fraszki. C. K. Norwid — wybór wierszy. B. Prus „Lalka". Cz. Miłosz — wybór wierszy „Dolina Issy". L. Staff — wybór wierszy.

Lista lektur (do wyboru) do samodzielnej interpretacji. Uczestnik olimpiady wybiera pięć tytułów do indywidualnego przygotowania i interpretacji na pierwszym i drugim stopniu eliminacji.

1. K. I. Gałczyński — Poezje. 2. S. Grochowiak — wybór wierszy. 3. Z. Herbert — wybór wierszy. 4. M. Jasnorzewska — Poezja. 5. W. Szymborska — wybór wierszy. 6. T. Konwicki — „Sennik współczesny" lub inna powieść. 7. M. Kuncewiczowa — „Cudzoziemka". 8. S. Lem — „Solaris". 9. Z. Nałkowska — dowolnie wybrana powieść. 10. E. Orzeszkowa — dowolnie wybrana powieść. 11. H. Sienkiewicz — „Trylogia", „Quo Vadis". 12. S. Żeromski — „Wierna rzeka", „Popioły". 13. W. Żukrowski — „Z kraju milczenia". 14. J. Putrament — „Bołdyn". 15. S. Mrożek — wybór opowiadań lub wybór dramatów.

Eliminacje drugiego i trzeciego stopnia mają dwie fazy: pisemną i ustną. Do eliminacji ustnych są dopuszczeni tylko ci, którzy z dobrą oceną wykonali pracę pisemną. W przejściu do ustnego etapu decydująca jest rola pracy pisemnej. (Tematy prac pisemnych zestawia i przekazuje Komitet Główny). Na etapie ustnym (swobodna rozmowa z jurorami) sprawdza się nie tyle wyuczone wiadomości (niezbędna jest znajomość tekstów) podstawowych faktów z życia pisarzy, poetów, znajomość literatury i nauki o języku), ile typ myślenia (sprawność, logiczność), wrażliwość, osobisty stosunek i ocena.

Na etapie trzecim oczekuje się od piszących (którzy wykonali zadania wcześniejszego etapu na ocenę co najmniej dobrą) samodzielności i dojrzałości, sprawności kompozycyjnej i intelektualnej. Ustna odpowiedź na szczeblu centralnym ma charakter uroczystego podsumowania wysiłków wszystkich jej uczestników. Odpowiedź ma charakter swobodnej rozmowy na temat wybrany osobiście przez uczniów (temat z literatury i języka). Na eliminacje pisemne i ustne przeznacza się trzy dni. Dzień przerwy między eliminacjami pisemnymi a ustnymi umożliwia udział młodzieży w przedstawieniu teatralnym (odwiedzenie muzeum, wieczór poezji).

Laureaci olimpiady są odznaczani dyplomami I, II, III stopnia, książkami. Ponadto — prawo udziału w Ogólnopolskiej Olimpiadzie.

Alicja KOSINSKIENE,
prezes Komitetu
Głównego Olimpiady

— Oczywiście, do klasy 4 można się było uczyć. Ja również tyle ukończyłam, a potem przeszłam do klasy rosyjskiej. I zostałam nauczycielką nie mając majomości języka ojczystego.

Takie są opinie. Po ich rozważaniu na pytanie, czy nikt nie poczuwa się do winy, wysuwam wniosek: Powinna się do niej poczuwać szkoła, rodzice.

Polska klasa w szkole, która nazwie była rosyjską, choć uczyły się tam polskie dzieci — to coś nowego. A wszystko, co nowe, wymaga dodatkowych kłopotów, których widocznie nie chciano. Już sam fakt, że klasa przesądzony został o dniu przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, świadczy o pochopnym, nieprzemyślanym kroku.

Danuta Gulewicz, prezes Święciańskiego ZM ZPL włożyła wiele wysiłku w zorganizowanie klasy polskich. Oto, co powiedziała na ten temat:

— Kłopotów rzeczywiście było pod dostatkiem. O ile wcześniej ze szkołą były dobre stałe kontakty, to przed rozpoczęciem roku szkolnego poczułam pewną rezerwę. Nie zaproszono mnie nawet na wspomniane zebranie rodzicielskie.

A szkoda. Warto też było zaprosić na to zbranie panią Wandę Sztuikiene, nauczycieli, bezpośrednio związanych z tworzeniem klas polskich. Prawdopodobnie wywiązałaby się dyskusja, wymiana poglądów i może w tej dyskusji zrodziłaby się prawda.

Spotkałem się też z Aliną **Szyrwińską,** którą zmusiły do wyjazdu okoliczności rodzinne. Bardzo chciałem zasięgnąć jej zdania co do tej całej historii. W szkole Rudomińskiej, gdzie obecnie pracuje, długo rozmawialiśmy z nią na ten temat.

Dzieciaki uczyły się bardzo chętnie. Z Polski przysłano nam płyty, podręczniki, inne pomoce naukowe. Rychło znalazłam wspólny język ze swymi podopiecznymi, aczkolwiek w bardzo różnym stopniu znały one oczysty język polski. Z rodzicami natomiast było trudniej. Wielokrotnie spotykałam się z nimi w toku tworzenia klasy. Wrażenie ogólne pozostało do dziś: nauczania, a czasem i przywracanie języka ojczystego ma być wyłącznie moją, a nie szkolną, ani też rodziców troską. Posyłając dziecko do klasy polskiej niektórzy rodzice sądzą, że wyrządzają jakąś przysługę nauczycielce.

Zapoznałem swoją rozmówczynię z odpowiedzią W. Sztuikiene, w której, a propos, są słowa o tym, że korespondent wprowadza w błąd społeczność sugerując, iż nauczycielka A. Szyrwińska nie miała mieszkania.

— Rzeczywiście, zmuszona byłam w ciągu całych pięciu lat wynajmować pokój — powiedziała po przeczytaniu odpowiedzi. — Mieszkanie szkoła obiecała. Nawet nie jeden pokój, jak pisze Sztuikiene, lecz dwa. Jeszcze za czasów poprzedniego dyrektora. Podanie złożyłam na wiosnę i wyjechałam do domu na urlop. Gdy powróciłam jesienią, w jednym pokoju urządzono klasę, w której pracowałam z dziećmi, a w drugim... w drugim nie było gdzie się obrócić. Zmuszona więc byłam ponownie wynająć prywatne mieszkanie.

Sądzę, że komentarz — kto kogo wprowadza w błąd — jest tu zbyteczny.

Na zakończenie przytoczę wypowiedź jednego z rodziców rozwiązanej klasy polskiej (nazwiska prosił nie publikować):

— Przyzwyczailiśmy się, aby zamiast nas ktoś myślał i decydował. Toteż postanowiliśmy: nie ma kontyngentu, więc nie ma też problemu. Na papierze wszystko w porządku. Szkoła wyzwoliła się od niepotrzebnych kłopotów, rodzice spokojnie opuścili zebranie nie zdając sobie nawet sprawy, że swą pasywnością wyrzekli się możliwości nauczenia dzieci języka ojczystego. A tymczasem Niemcy, Tatarzy ze wszystkich zakątków byłego Związku zbierają się razem, aby zachować język, kulturę, tradycje. A Polacy?

N. NIEZAMOW

Goście są zadowoleni

Kilka dni w rejonie solecznickim gościła delegacja Klubu Inteligencji Katolickiej Wrocławia. Była to rewizyta, gdyż w październiku delegacja pracowników oświaty rejonu bawiła we Wrocławiu. Wymiana delegacji będzie się odbywała rokrocznie w ramach umowy o współpracy związku zawodowego pracowników oświaty rejonu i klubu.

Goście odwiedzili Ejszyszki, wygłosili prelekcje. Spotkali się także z kierownictwem rejonu. Odwiedzili Nowogródek, jezioro Świteź, byli też w Katyniu. Goście są bardzo zadowoleni z pobytu na solecznickiej ziemi.

Inf. wł.

W 110 rocznicę urodzin

gen. Władysława Sikorskiego

Ojczyźnie służył przez całe życie

W 1881 r. Polski jako niepodległego państwa jeszcze nie było na mapie Europy. W taki właśnie czas w Tuszowie Narodowym pod Mielcem przyszedł na świat Władysław Eugeniusz Sikorski. W gimnazjum w Rzeszowie wykazał się niepospolitymi zdolnościami. W wieku 19 lat został studentem Wydziału Dróg i Mostów Politechniki Lwowskiej. Skończył studia wyższe nie mające nic wspólnego z wojskiem, był z wykształcenia inżynierem budownictwa wodnego. Rzeczywistym konstruktorem, budowniczym o niespożytej energii stać się miał w świecie polityki, a zwłaszcza organizacji siły zbrojnej.

We Lwowie zetknął się bezpośrednio z żywo pulsującym w Galicji ruchem niepodległościowym animowanym przez organizacje spiskowo - bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej oraz jej wybitnych przywódców: Józefa Piłsudskiego, Walerego Sławka, Kazimierza Sosnkowskiego. Sikorski przywiązywał dużą wagę do wykształcenia wojskowego. W 1906 r. uzyskał stopień podporucznika. Przed pierwszą wojną światową stał się współtwórcą polskich organizacji wojskowo - niepodległościowych. Od jesieni 1914 r. został członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego powołanego w Krakowie. Tej organizacji podlegały pod względem politycznym Legiony dowodzone przez Piłsudskiego. W 1916 r. Sikorski był już szefem Departamentu Wojskowego NKN.

W wojnie polsko - bolszewickiej organizował odsiecz dla Lwowa, w 1920 r. już w randze generała brygady dowodził Grupą Poleską, następnie 5 armią na północ od Modlina oraz 3 armią.

Przychodzą lata błyskotliwej kariery: 1921 — 22 — Sikorki jest Szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w randze generała dywizji; w 1922—23 — premierem i ministrem spraw wojskowych; 1923—24 — generalnym inspektorem piechoty; 1924—25 — ponownie ministrem spraw wojskowych w rządzie Władysława Grabskiego. Trwały właśnie prace nad ustawą o organizacji najwyższych władz wojskowych Rzeczypospolitej, przewidywano urząd Generalnego Inspektora Armii z myślą o Piłsudskim, jednak urząd ten miał być w zasięgu kontroli parlamentu, a to było dla Piłsudskiego nie do przyjęcia. Sikorski usiłował przeprowadzić ustawę sprzeczną z postulatami Marszałka i wpadł w jego ostateczną niełaskę. Oczywiste stawało się, że jest zbyt mało miejsca, by pomieścić te dwie indywidualności razem.

Upadek rządu Grabskiego w 1925 r. był właściwie końcem kariery Sikorskiego. Nowy minister spraw wojskowych gen. Lucjan Żeligowski przeniósł go na dowódcę lwowskiego okręgu wojskowego. W dwa lata po przewrocie majowym 1926 r. Sikorski zostaje przez Marszałka Piłsudskiego przeniesiony „do dyspozycji ministra spraw wojskowych", czyli odstawiony na zupełnie boczny tor.

Poświęcił się studiom i pracy pisarskiej, przebywał dłuższy czas we Francji. W 1936 r. wydał tu książkę pt. „Przyszła wojna". Stalin nakazał jej wydanie po rosyjsku, uczynił tę książkę lekturą obowiązkową w Wyższej Akademii Sztabu Generalnego. W Polsce próby jej wydania spotkały się ze sprzeciwem.

30 sierpnia 1939 r., w przeddzień wybuchu wojny, gen. Sikorski zwrócił się pisemnie do Marszałka Rydza-Śmigłego oddając się „do rozporządzenia". Nie nastąpiło żadnej odpowiedzi. 5 września ponawia prośbę i błaga choćby o dowództwo dywizji. Znowu milczenie. 18 września przekracza granicę rumuńską i udaje się do Francji.

30 września 1939 r. Sikorski zostaje mianowany premierem rządu emigracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej oraz ministrem spraw wojskowych, a 7 listopada otrzymał również specjalną nominację na stanowisko Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Wojsk Polskich. Położył wielkie zasługi jako rzecznik sprawy polskiej na arenie międzynarodowej i organizator polskich sił zbrojnych na Zachodzie.

30 lipca 1941 r. mimo sprzeciwu wielu polityków emigracyjnych, gen. Sikorski i ambasador ZSRR w Londynie Majski podpisali układ polsko - radziecki o wznowieniu stosunków dyplomatycznych i utworzeniu na terytorium ZSRR Armii Polskiej. Pogłębiło to linię podziału w emigracji polskiej na terenie Anglii i nasiliło ataki na Sikorskiego. Np. minister bez teki w rządzie Sikorskiego gen. Sosnkowski uważał, że podpisywanie układu jest bezsensowne, ponieważ Niemcy pokonają ZSRR przed upływem 6 tygodni. Dawni przeciwnicy Sikorskiego z obozu rządzącego w przedwojennej Polsce urządzili na niego nagonkę.

Nie, gen. Sikorski nie stawiał w swej polityce na Związek Radziecki, był natomiast człowiekiem mądrym i politykiem realistą. Po prostu doceniał rolę ZSRR w toczącej się wojnie. Był politykiem prozachodnim, wiązał przyszłość Polski z zachodnimi aliantami. Nie można jednak zapomnieć o tym, że zginął latem 1943 r., kiedy Niemcy hitlerowskie były u szczytu swych podbojów. Potrafił jednak wybiegać myślą w przyszłość.

Polacy w ZSRR byli jednomyślni w swych ocenach: układ z 30 lipca 1941 r. i ogłoszone w ślad za tym postanowienia amnestyjne radykalnie zmieniały status Polaków garnących się masowo do Polskich Sił Zbrojnych, których dowódcą mianowano gen. Władysława Andersa. Znany jest dobrze chlubny szlak bojowy tej armii, wystarczy wspomnieć o Monte Cassino.

...Gen. Władysław Sikorski zginął wraz z córką Zofią Leśniowską, podporucznikiem Pomocniczej Służby Kobiet 4 lipca 1943 r. w Gibraltarze w katastrofie lotniczej, której przyczyny do dziś nie zostały wyjaśnione, a która stała się jedną z największych zagadek historii XX wieku. Była to dla Polski strata niepowetowana. W najbardziej tragicznej dla Polaków [illegible] gen. Sikorski przywróci[illegible] mę i dał nadzieję. Rod[illegible] dzieli, że jego żołnierz[illegible] 1940 r. walczą na fron[illegible] podziemiu, dlatego też [illegible] Słoneczko wyżej, Sikor[illegible]

W setną rocznicę urod[illegible] Sikorskiego, w 1981 r. [illegible] chy miały być sprowa[illegible] Anglii i złożone na Wa[illegible] Krakowie. Niestety, tak [illegible] stało. Podczas tegoroczn[illegible] duszek, jak pisała „Gaz[illegible] borcza", „...Modlono się [illegible] przed sarkofagami Jana [illegible] Sobieskich, Tadeusza Ko[illegible] Marszałka Józefa Pił[illegible] przy urnie z ziemią [illegible] przed pustym sarkofag[illegible] którym mają być złoż[illegible] chy gen. Władysława Si[illegible] go". Zanim to wreszcie [illegible] na zakończenie kilka [illegible] Generale współczesnych [illegible] bitnych osobistości:

„Generał Sikorski był [illegible] ścią o wielkim autorytet[illegible] dzynarodowym... Był pot[illegible] który ułatwiłby dalsze [illegible] prowadzące do rozwiązan[illegible] wy polskiej..."

Winston Ch[illegible]
premier Wielkiej Bry[illegible]

„Od 20 lat nie było to[illegible] zyty obcego męża stanu [illegible] by zrobiła większe i tak[illegible] nie wrażenie. Mocno [illegible] na indywidualność pre[illegible] korskiego uderzyła na [illegible] kich. Byliśmy bardzo [illegible] że mogliśmy podejmow[illegible] tak wybitnego człowieka [illegible] słuchać jego opinii na [illegible] wojskowe i polityczne"

Sumner W[illegible]
toast na przyjęciu z o[illegible] pobytu gen. Sikorsk[illegible] w USA (27[illegible])

„Długi okres stosunków [illegible] ko - radzieckich pozostanie [illegible] zany z nazwiskiem tego w[illegible] go polskiego męża stanu [illegible] dza".

„Izwiestija", lipiec [illegible]
artykuł po śm[illegible] gen. Sikorsk[illegible]

Jerzy SUR[illegible]

NA ZDJĘCIU: gen. Wł[illegible] Sikorski.

Repr. W. O[illegible]

Z dziejów kultury muzycznej

Skrzypek, który współzawodniczył z N. Paganinim

30 października 1790 r. w Kołtowie powiatu złoczowskiego na Ukrainie przyszło na świat dziecko, któremu na chrzcie nadano imiona Karol Józef i któremu los przeznaczył bardzo szczęśliwą przyszłość oraz szerokie uznanie w Starym Świecie. Ojciec Karola Józefa Feliks Lipiński był dyrektorem kapeli na dworze hrabiego Starzeńskiego w Kołtowie, toteż od wczesnego dzieciństwa otaczała go na co dzień atmosfera muzyczna.

K. J. Lipiński w 1810 r. w wieku lat 20 został dyrygentem orkiestry Teatru Miejskiego we Lwowie i pełnił te obowiązki do roku 1814. Jednocześnie uczył śpiewaków partii wokalnych z oper z pomocą skrzypiec i w jego przekonaniu znacznie przyczyniło się do udoskonalenia techniki gry na skrzypcach, gdyż codziennie zmuszony był grać po kilka godzin. W tym właśnie mieście zaczął dawać pierwsze publiczne koncerty razem ze znanym pianistą lwowskim Hörmannem. Wkrótce sława o wspaniałym skrzypku rozeszła się po Wołyniu i Podolu. Była to wielce obiecująca zapowiedź mającego przyjść wkrótce uznania europejskiego.

Na wiadomość o coraz większym triumfie wybitnego włoskiego skrzypka Niccolo Paganiniego K. J. Lipiński bez żadnych obaw rzucił śmiałe młodzieńcze wyzwanie i postanowił zmierzyć się z nim siłami na arenie koncertowej. W tym celu w 1817 r. udał się do Włoch, dając po drodze koncerty w Koszycach, Budapeszcie, Wiedniu, Lublanie. Aż w końcu wiosną 1818 r. niczym cień prześladując N. Paganiniego oraz odwiedzając w tym celu Triest, Wenecję, Mediolan, Padwę, Weronę dopadł wreszcie wielkiego Włocha w Piacenzie. Melomanom tego miasta bardzo się powiodło, gdyż w dniach 17 i 30 kwietnia odbyło się tu słynne współzawodnictwo K. J. Lipińskiego z N. Paganinim. Niestety, zwycięzca nie został ogłoszony. Włoch i nadal cieszył się olbrzymią sławą, a skrzypkowi polskiemu przyznano wówczas publicznie miano pierwszorzędnego wirtuoza, które potwierdziła nie tylko entuzjastycznie usposobiona publiczność, lecz i sam N. Paganini.

W sierpniu 1818 r. K. J. Lipiński powrócił do Lwowa, wystąpił w Kijowie, Kamieńcu Podolskim. W lutym następnego roku z dużym powodzeniem wystąpił w Krzemieńcu i stamtąd wyruszył na występy gościnne po Rosji. W 1821 r. odwiedził Kraków, Poznań, Lipsk, Berlin, wszędzie owacyjnie witany przez publiczność. Warto zaznaczyć, iż podczas tej podróży władze Drezna nie zezwoliły skrzypkowi na koncert, mimo że później K. J. Lipiński zamieszkał w tym mieście, często występował i był ubóstwiany przez drezdeńczyków.

K. J. Lipiński w 1822 r. po raz pierwszy odwiedził Wilno, a w 1823 r. jako znany wirtuoz występował w Kijowie razem ze słynną pianistką Marią Agatą Szymanowską.

Drugie spotkanie K. J. Lipińskiego z N. Paganinim odbyło się w Warszawie w maju 1829 r. podczas uroczystości koronacyjnych cara rosyjskiego Mikołaja I. Występom obu wielkich wirtuozów w stolicy Polski towarzyszyła gorąca polemika na łamach prasy. Zgodnie z powszechną opinią publiczności i prasy tym razem we współzawodnictwie zwycięstwo moralne rzeczywiście odniósł K. J. Lipiński, gdyż grał bardzo wzniośle, popisując się stylową interpretacją utworów wykonywanych na bardzo wysokim poziomie. 5 czerwca opuścił Warszawę, natomiast N. Paganini pozostał do 11 lipca, dał jeszcze 10 koncertów chcąc się zrehabilitować przed melomanami warszawskimi. Rozważając obiektywnie trudno dziś powiedzieć, który z nich był doskonalszy jako skrzypek wirtuoz: zarówno K. J. Lipiński jak i N. Paganini byli wielkimi skrzypkami epoki, mieli doskonale opracowaną technikę gry, lecz każdy z nich miał odmienną indywidualność, był artystą o własnym stylu i interpretacji.

W 1838 r. znajdujący się podówczas u szczytu sławy K. J. Lipiński po raz drugi przybył do Wilna. W tym właśnie czasie, 11 maja zmarł wybitny profesor Uniwersytetu Wileńskiego, naukowiec Jędrzej Śniadecki. Koncert zawczasu zapowiedziany skrzypek przeniósł na inny termin. Po upływie kilku dni od uroczystego pogrzebu na występ K. J. Lipińskiego w sali teatru w Ratuszu zgromadziło się takie mnóstwo melomanów z Wilna i okolic, że dla wielu zabrakło biletów. Skrzypek, jak zawsze, po wirtuozowsku wykonał swój własny utwór Concert militaire, jak też inne. A ponieważ pobyt przedłużył się, pewnego wieczoru wirtuoz zaproszony został na uroczyste przyjęcie, które w pałacu swym wydał generał gubernator Wilna książę Nikołaj Dołgoruki. K. J. Lipiński zachwycony był wyborną wileńską publicznością, zaproszoną do bardzo wytwornej i dużej sali pałacowej. Na zaimprowizowanym koncercie rozbrzmiewała też muzyka poważna — sonaty oraz rozrywkowa — mazury, walce, inne tańce balowe. Skrzypek grał z wielkim zapałem.

Gospodarz imprezy pragnąc po książęcemu odwdzięczyć się skrzypkowi za tak przyjemny wieczór muzyczny, rankiem następnego dnia przekazał w darze przez sługę złotą tabakierkę, wkładając do niej list z komplementami. K. J. Lipińskiemu nie szczędziło zresztą drogich prezentów w różnych krajach, gdyż w owych czasach należało to do etykiety podzięki zachwyconych słuchaczy, w tym zamożnych magnatów. A propos uzbierała mu się cała kolekcja takich tabakierek. Toteż chcąc się pozbyć daru generała gubernatora nazajutrz zwrócił się do znanego wileńskiego kupca jubilera Fiorentini'ego, posiadacza dużego sklepu przy ulicy Wielkiej. Ten zaś odmówił, konfidencjonalnie przypominając, iż N. Dołgoruki jeszcze się nie rozliczył za ten nabyty u niego cenny drobiazg.

Po pobycie w Wilnie oraz późniejszych występach gościnnych w Rosji i Niemczech K. J. Lipiński w 1839 r. otrzymał zaproszenie na stanowisko koncertmistrza teatru opery na dworze drezdeńskim — druga osoba po dyrygencie — które się zwolniło po śmierci włoskiego skrzypka Antonio Rolla. Obowiązki te pełnił przez lat 20, ceniony jako jeden z najwybitniejszych skrzypków, albowiem częstokroć dawał w Dreznie koncerty solowe. Podczas urlopów występował w Polsce. W 1859 r. zrezygnował z popłatnego [illegible] wiska koncertmistrza i i[illegible] przeniósł się do własnego [illegible] ru — Urłowa w Mał[illegible] Wschodniej, gdzie 12 p[illegible] 1861 r. zmarł.

K. J. Lipiński namiętn[illegible] cjonował stare cenne d[illegible] — dzieła rąk mistrzów [illegible] Ozdobą jego zbiorów był[illegible] pce, wykonane w 1612 r. [illegible] Andrea Amati, w swoim [illegible] przechowywane w kolekcj[illegible] bca na dworze Burbonów [illegible] wspaniały instrument, [illegible] w testamencie byłemu [illegible] przez N. Paganiniego, [illegible] aktem oficjalnie uznał go [illegible] wnego sobie skrzypka w[illegible]

Publiczność entuzjastycz[illegible] tała K. J. Lipińskiego n[illegible] jako wybitnego wirtuoza [illegible] kompozytora. Jeszcze w [illegible] pracy w teatrze lwowskim [illegible] rzył sporo muzyki scenic[illegible] w swoim czasie bardzo p[illegible] ne wodewile, jak też p[illegible] tym „Do Niemna" do sło[illegible] tu Adama Mickiewicza, [illegible] ralne utwory instrum[illegible] Przeważającą jednak część [illegible] spuścizny twórczej stan[illegible] wory na skrzypce.

Taki wspaniały i szczęś[illegible] żywot twórczy jednego [illegible] większych skrzypków [illegible] zów pierwszej połowy [illegible] w którego kronice figur[illegible] nież Wilno.

Wytautas Pawłas JURK[illegible]

Trudna nauka gwizdania

Mieszkam przy tzw. trudnym skrzyżowaniu, gdzie prawie codziennie coś się dzieje: samochód osobowy przerzucił się z drugiego rzędu i śmignął na prawo tuż przed przejeżdżającym pierwszym pasem trolejbusem. O mały włos i byłoby nieszczęście: pędzący z góry na czerwone światło kierowca robi lewy skręt, tuż przed ruszającymi z miejsca samochodami. Demonstrują odwagę (?), szybkość i.. głupotę. Mój ojciec — stary rajdowiec — zawsze uczył: „Naciskać gaz potrafi każdy dureń, ale opanować samochód tak, by jechał jak pies idący u nogi przechodnia — nie każdy umie".

Jestem z natury zdyscyplinowana, pilnie przestrzegam przepisów ruchu drogowego, ale ostatnio już kilka razy omal nie zostałam przejechana przez siedemnastolatków, biorących z fantazją wiraże na swych szybkich BMW, mercedesach czy audi. No tak, zagraniczny samochód — trzeba pokazać, co potrafi. A gdy jeszcze ulicą przechodzi szałowa babka — kierowcy już nic nie widzą.

Niestety, rozluźnienie dyscypliny drogowej daje się odczuć. Jeżeli w ciągu 10 miesięcy ubiegłego roku mieliśmy 6 tys. naruszeń przepisów ruchu drogowego, to w br. już 6.988. Jeżeli w ub.r. zatrzymano 1247 jadących po użyciu alkoholu kierowców, to w br. 1424. I to byli tylko ci, których złapano.

W czasach stagnacji straszono ludzi, że jeżeli przejdą ulicę na czerwone światło, to już nigdy więcej nie wyjadą za granicę. Posyłano pisma do miejsca pracy. Dziś za naruszenie przepisów ruchu drogowego płaci się karę w wysokości... 10 rb. Za spowodowanie wypadku — 50 rb. Śmiechu warte! Prywatny biznesmen, który pędzi mercedesem, nie otwierając drzwiczek, podaje policjantowi 50 rb. i słyszy: „Reszty nie trzeba". Czy zauważyliście, że dziś ludzie notorycznie przechodzą ulice na czerwone światło. Tłumaczą to racjonalnym podejściem do sprawy: Ja przecież widzę, że samochód nie nadjeżdża żaden samochód, więc po co tracić czas na czekanie zielonego światła?"

Dziś błądzimy tu i tam jak jelenie na rykowisku, a zblazowani młodzieńcy w skórzanych kurtkach urządzają na jezdniach samochodowe slalomy.

— Gdzie jest nasza policja drogowa, dlaczego jej nie widać? — z takim pytaniem zwróciłam się do dowódcy batalionu patrolowego Wilna R. BUDGINASA.

— Będę się skracał. Zaczniemy od geografii. Wilno zajmuje mniej więcej 300 kilometrów powierzchni. W policji drogowej pracuje 105 policjantów. Z tej liczby 30 jest na urlopach, inni albo chorują, albo są na urlopach. Zadbanie o ulice patroluje po dwóch policjantów. Na jedną parę przypada więc po 30 km² miasta. Bardzo często bywa, że przyjeżdżają do Wilna jakieś ważne osobistości, więc musimy im dać obstawę — eskortę. Wchodzi do takiej obstawy przeważnie około 70 policjantów.

— Być może trzeba by w takim razie zwiększyć kadrę policjantów drogowych? Może macie płynność kadry? Wszędzie na ulicach widzę bardzo młodych chłopców w mundurach policjantów, którzy, wygląda, że niczym nie są zajęci, po prostu chodzą.

— W tragicznych dla Litwy dniach policja drogowa jak jeden mąż opowiedziała się po stronie republiki. Dyżurowaliśmy po 12—16 godzin na dobę. Ale potem nastąpiło pewne rozluźnienie. 30 odeszło po prostu dlatego, że nie znali języka i nie chcieli się go uczyć, mówili że, im nie jest potrzebny. Na ich miejsce przyszło sporo młodzieży, która ma wiele zapału, ale żadnej praktyki. Chętnych wstąpienia do policji drogowej jest tak wielu, że robimy nawet konkursy, wybieramy najsilniejszych, wytrzymałych. Organizujemy dla nich kursy doskonalenia, na których uczymy teorii, strzelania, sposobów rejestrowania i badania wypadków drogowych. Mniej więcej raz do roku organizujemy egzaminy, podczas których przepytujemy z teorii i analizujemy wszystkie wypadki w ciągu roku.

— Jakie wykształcenie powinni mieć inspektorzy drogowi?

— Szeregowi — średnie i prawo jazdy. Ale coraz więcej przychodzi teraz młodzieży po technikum lub Szkole Politechnicznej na Olandu.

— Jeżeli tak chętnie do was idą, to musicie dobrze płacić. Jakie są pobory policjanta drogowego?

— Od tysiąca do półtora.

— Oho! Można się wykładać. Ale myślę, z drugiej strony, że ci młodzi ludzie nigdy nie otrzymywali po 200 rb. miesięcznie, więc te tysiące przyjmują zapewne jak coś normalnego?

— Chciałaby pani wyjechać na linię? Dziś mamy pełny komplet dyżurnych.

...I oto już siedzę w samochodzie z malowniczym emblematem na drzwiczkach, z którego powodu policjantów drogowych zaczęto nazywać szeryfami. Przy kierownicy — inspektor Kestutis Szarutis. Ruszamy ku pierwszemu posterunkowi, przy komorze celnej stacji towarowej. Celnik P. Waitekauskas chętnie tłumaczy, co się tu dzieje. Towarzyszy mu dwóch młodziutkich policjantów.

— Czy tak naprawdę są oni panu potrzebni? — pytam.

— Tak — odpowiada z emfazą. — Są kierowcy, którzy nie zatrzymują się na nasz znak i jadą wprost ku platformom magazynów. A my jesteśmy tu po to, żeby kontrolować ich ładunki.

— Ale przecież w magazynach nie przyjmą tych ładunków bez pana pieczątki? — No nie — mówi.

Odjeżdżamy. Ja — przeświadczona, że teraz, gdy sytuacja w republice znormalizowała się, ci dwaj policjanci nie są w ogóle potrzebni przy komorze celnej.

Objeżdżamy inne posterunki. Przy dworcu patrolu nie ma, za to przy byłym Domu Towarowym braci Jabłkowskich — aż pięciu.

— Co to jest? — pyta spokojnie K. Szarutis. — Dlaczego was tu tak dużo?

— Idziemy na obiad — odpowiadają radośnie chłopcy w zielonych mundurach. — Jedna zmiana odchodzi, druga przychodzi.

Przy katedrze dwaj policjanci gapią się na wystawione w kiosku towary. Są bardzo młodzi, nudzi się im na dyżurze. Ale tak nie powinno być. Muszą mieć oczy i uszy skierowane na ulicę, gdzie w każdej chwili może coś się dziać.

— Musimy ich uczyć wszystkiego — mówi K. Szarutis. — Nawet gwizdania. To trzeba umieć. Inaczej reagują ludzie na nieśmiały, delikatny gwizd, a inaczej na energiczny, stanowczy. Chłopcy są młodzi i często krępują się gwizdać, aby nie zwracać na siebie uwagi.

— A powinni by. Niestety, ludzie są już tacy, że wszystko muszą robić „spod pałki". I gwizdać na nich trzeba w tonacji ostrej, rozkazującej.

— Sądzę, że kiedy przyjmie się ustawę o zwiększeniu kar za naruszenie porządku publicznego — wszystko się samo znormalizuje.

— Chyba nie. Myślę, że musicie już teraz robić wokół siebie ruch, konsekwentnie karać za szybką jazdę, przechodzenie ulicy w niedozwolonym miejscu, pobierać nawet tych dziesięć rubli. Wiem, że macie mało ludzi, ale nawet z taką ilością można zorganizować od czasu do czasu jeden—drugi rajd. Taka operacja przeprowadzona raz w miesiącu zapamięta się na długo. Teraz wasi chłopcy nawet nie próbują kogoś zatrzymać. Pamiętam jaki był efekt takich operacji kiedyś: jeden płacił grzywnę, a dziesięciu rozpowiadało o tym po mieście przez tydzień. Myślę też, że trzeba podtrzymywać kontakt z prasą, i w ogóle cały czas podkreślać swą obecność. To jest nieodzowne, bo tego, co się dziś dzieje na ulicach, tolerować nie można.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Giełda „KURIERA"

AKCYZA — TO NOWE PODWYŻSZENIE CEN

Już obrzydło pisać o zwyżce cen, ale niestety — nadal trwa. Tym razem otrzymaliśmy ją w postaci akcyz. Akcyza — to rodzaj podatku pośredniego. Nakłada się go na konsumpcję, zużywanie rzeczy, usług. Pobiera się akcyzy przeważnie od przedsiębiorcy, który wlicza je lub dolicza do ceny towarów, usług, przerzucając w ten sposób ciężar podatku na konsumenta.

Dążąc do doskonalenia systemu podatkowego, rząd postanowił zaprzestać pobierania podatku od obrotu i 5-procentowego dodatkowego podatku od zakładów pracy i wprowadził od 1 grudnia podatek pośredni w postaci akcyzy. Obiektem stosowania akcyz są wszelkiego rodzaju towary na etapie ich produkcji i zbytu. Ostatecznym płatnikiem tego podatku jest, niestety, jak zwykle — nabywca.

Podatek pośredni wyniesie 25 proc. ceny towaru lub usługi, albo 20 proc. od zbytu towaru lub usługi, włączając do niego i sumę akcyzy.

A więc, znów podwyżka na wszystko, z wyjątkiem towarów, które reglamentuje rząd, tzw. deklarowanych.

TALONY

W grudniu nadal ważny jest talon na mąkę, nie zrealizowany w listopadzie. Wprowadza się sprzedaż masła na wagnorki.

AUKCJE WALUTOWE

Od 1 grudnia spółka akcyjna „Baltijos birża" (Giełda Bałtycka) będzie organizowała aukcje walutowe z pobieraniem 5 proc. odliczeń na rzecz Ministerstwa Handlu i Zaopatrzenia.

Handel na Litewskiej Giełdzie Handlowej aktywizuje się coraz bardziej. W końcu listopada w ciągu dnia zawarto 219 transakcji za 26,87 mln rb. Cytryny kosztowały 56 rb. kg, szampan („Sowietskoje igristoje") — 95 rb. za butelkę, mydło gospodarcze (250 g) — 2 rb. sztuka, serwisy do kawy (na 6 os.) — 900 rb., obrabiarki do drewna „Eglute" — do 4 tys., maszyny do mycia naczyń — 2.600 rb.

NOWE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

Od grudnia otwarte są nowe linie autokarowe do Polski i odwrotnie. Autokar Wilno—Białystok wyrusza z Wilna o godz. 8 (dzienny) i 22.25 (nocny). Przybywa do celu — o 15.20 i o 5 rano czasu polskiego. Niestety, bilet na taki autokar kosztuje mniej więcej 12 dolarów. Autokar z Alytusu przez Sejny, Suwałki, Olecko do Ełka wyrusza na trasę o godz. 8.40. Na razie opłata będzie przyjmowana i w rublach, i w dolarach. Szawle—Białystok przez Augustów wyjeżdża o godz. 6.40.

Od grudnia będzie codziennie kursował autokar Kowno—Gdańsk przez Puńsk, Suwałki, Giżycko, Olsztyn, Elbląg. Wyjazd z Kowna o godz. 5.30. Przyjazd do Gdańska o 17.40 czasu miejscowego. Mówi się o zainicjowaniu rejsów z Wilna do Gdańska.

NA KALWARYJSKIEJ I HALI (we środę)

No i całe życie „towarzyskie" przeniosło się na targ Kalwaryjski. W Hali tylko kilka pań miało wieprzowinę (po 40 rb. schab), a na Kalwaryjskiej można było znaleźć nie tylko schab, ale też cielęcinę — po 45 rb. kg. Więcej też było kaukaskich owoców. Mandarynki kosztowały 30 rb. (u spółdzielców — 20 rb.), jabłka były po 4, 6 a nawet po 12 rb. (bardzo ładne).

Słonina na Kalwaryjskiej wahała sie od 40 do 60 rb. Za to wędzonki w Hali były tańsze — 35—50 rb.

Nie było prawie wcale warzyw, zarówno na jednym, jak też drugim targu. Była kapusta na Kalwaryjskiej — po 2 rb. za kg i ziemniaki (u jednego chłopa) po 2.50 rb. Główka czosnku kosztuje na obu targach od rubla do czterech. Za cztery marchwie zapłacono 3 rb.

Na Kalwarsyjskiej jedna pani miała masło po 40 rb. kg. Kwaszona kapusta kosztowała tam 4 rb. litr. W dziale cukierniczym domowy torcik z galaretką kosztował 40 rb.

KURS WALUT W BANKU LITEWSKIM
(Na 4 grudnia 1991 r.)

Nazwa waluty	Sprzedaż	Norma na osobę	Skup
Dolar USA	80.30	300	75.00
Marka niemiecka	49.70	480	46.40
Szyling austriacki	7.10	3400	[illegible]
Funt angielski	138.00	170	12[illegible]
Gulden holenderski	44.10	540	4[illegible]
Korona duńska	12.60	1900	1[illegible]
Dolar kanadyjski	70.70	340	66.10
Frank francuski	14.60	1600	13.60
Korona szwedzka	13.60	1800	12.70
Dolar australijski	62.60	380	58.50
Frank szwajcarski	56.20	430	52.50
Korona norweska	12.60	1900	11.80
Marka fińska	14.10	1300	13.20

R. Sliżys — przewodniczącym RN Litwy

WILNO, (ELTA). Doktor nauk chemicznych, profesor Rimantas Sliżys na pierwszym posiedzeniu Rady Naukowej Litwy w dniu 4 grudnia w tajnym głosowaniu został wybrany przewodniczącym.

R. Sliżys jest starszym pracownikiem naukowym w Instytucie Chemii i Technologii Chemicznej Litewskiej Akademii Nauk.

Rada Naukowa Litwy jest samodzielnie działającą instytucją naukową i badawczą samorządu. Będzie ona ekspertem naukowym parlamentu i rządu republiki, określającym priorytetowe kierunki rozwoju, programy, ich finansowanie. Rada składa się z 36 członków, reprezentujących 8 podstawowych kierunków nauki. 24 członków wybrano na konferencjach naukowych, pozostałych zaś 12 — spośród działaczy oświaty, kultury, gospodarki, polityki i działaczy społecznych mianowała Rada Najwyższa Litwy.

35-lecie „Sutartine"

Ponad 2 tysiące koncertów w kraju i za granicą, 4 własne dyski, 850 zapisów w funduszu radiowym — oto niedużą część z 35-letniego dorobku kameralnego ludowego zespołu instrumentalnego „Sutartine", którym kieruje prof. Konserwatorium Wileńskiego Pranas Tamoszaitis. Kolektyw jest wyjątkowy. A ta wyjątkowość polega na tym, że nie tylko propaguje on litewską muzykę ludową, ale z najdalszych głębi wydostaje stare unikalne melodie, nadając im nowe brzmienie. Wiele wyróżnień miał zespół w ciągu swego istnienia rozpoczynając od VI Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, gdzie zdobył miano laureata oraz złoty medal. Kolektyw koncertował w Polsce, Czechach, Słowacji, Niemczech, Bułgarii, Belgii, Norwegii, Finlandii, Anglii, Kanadzie, Grecji, Francji, Indiach, Nepalu.

Dziś „Sutartine" wystąpi na rodzimej scenie. W koncercie wezmą udział W. Noreika, E. Kaniawa i in. Jubileuszowa impreza zbiega się również z 60-leciem kierownika Pranasa Tamoszaitisa.

Inf. wł.

Co, kiedy, gdzie

TEATR

❤ **Opera.** Dziś „Tanhoizer". Jest to jednocześnie debiut dla Genowaite Bigenyte. Jeszcze jeden debiut zapowiada się na dzień jutrzejszy. W „Sylfidzie" po raz pierwszy wystąpi Witalij Wołoszyn. Natomiast w niedzielę „Traviata" poświęcona będzie rocznicy śmierci znanego śpiewaka litewskiego Rimantasa Siparisa, który miał na swym koncie 43 role, wyreżyserował 13 utworów. Ostatnie lata pracował w Konserwatorium Wileńskim.

❤ **W Rosyjskim Dramatycznym** dziś „Mein Kampf". Jutro „Tajemnicze wydarzenie w hotelu „Grinfingers". W niedzielę dla dzieci premiera „Bambi", wieczorem „Jesienna historia".

W Litewskim Teatrze Akademickim na gościnnych występach Teatr Dramatyczny z Siauliai. Dziś, jutro i pojutrze zaprezentuje premierę „Wujkowie i wujenki". Natomiast w sobotę na Małej Scenie przewidziany jest wieczór pieśni i poezji aktorów tego teatru.

❤ Kto dotychczas nie obejrzał „Wujek Wania" **w Młodzieżowym** może to zrobić w niedzielę. Natomiast w sobotę „Nos".

❤ Dzieciaki **w „Lele"** w sobotę mogą obejrzeć „Słowik".

KONCERTY

❤ Takiego widowiska jeszcze nie było. W sobotę i niedzielę **w Pałacu Sportu** „Damska parodia". Będzie to swoista rewia sportowa, gdzie w różnych kategoriach wystąpią najsilniejsze i najładniejsze dziewczyny.

Anonis. Od poniedziałku w tym lokalu rozpoczynają się jubileuszowe koncerty grupy „Cwiety". Solistka śpiewaczka z Ameryki Joanna Stingrey.

❤ Natomiast w **Sali Barokowej** w sobotę i niedzielę koncerty organistki J. Barkauskaite. Razem z nią wystąpi śpiewaczka J. Jonaityte.

WYSTAWY

❤ Zaanonsujemy tym razem bardzo szeroki pokaz, który ma obecnie miejsce **w bibliotece im. Małwydasa.** Odzwierciedla dorobek edytorski najprzeróżniejszych oficyn niemieckich. Literatura piękna, naukowa, fachowa, albumy i wiele innych — ogółem 1500 pozycji pozostanie jako dar w naszej republice w wyżej wymienionej bibliotece **(zdjęcie).**

Podobne ekspozycje niemieccy wydawcy urządzą w Rydze i Tallinnie.

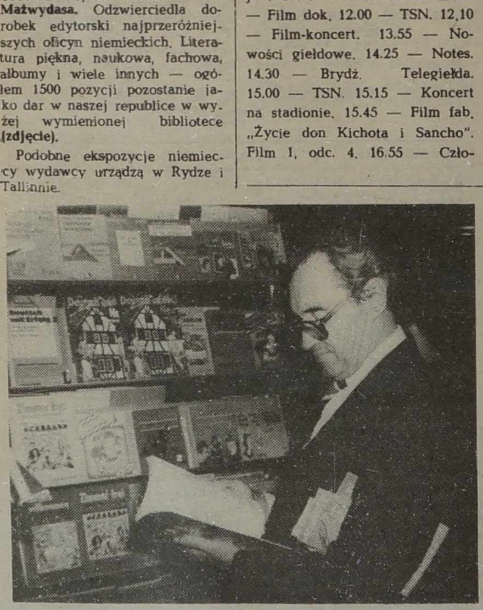

Telewizja

PIĄTEK, 6 GRUDNIA

WILNO

7.30 — Lekcja angielskiego. 7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Rozmowa Bałtów. 8.25 — Pod własnym dachem. 9.25 — Co trawą porosło (jeszcze jedna historia kryminalna). 10.05 — Okno: wiadomości ze świata. 10.30, 16.45 — Lekcja angielskiego. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny po lekcjach. 19.40 — Pamiętaj o sobie. 20.00 — Dobry wieczór. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Katolicka trybuna. 21.10 — Litewska ambasada. 22.00 — Labirynt. 23.00 — Reklama. 23.05 — Wiadomości wieczorne. 23.20 — W świecie filmu.

WARSZAWA

11.00 — „Bill Cosby show" — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia". 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Prawo prawa. 18.45 — „Loża" — magazyn teatralny. 19.10 — „Bill Cosby show" — serial prod. USA. 19.35 — „Raport". 19.55 — „Reflex" — program publicystyczny. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Magnat prasowy" (2) — serial prod. australijskiej. 22.05 — „ABC ekonomii". 22.10 — „Polskie ZOO". 22.20 — Zespół „Zapis" przedstawia. 23.00 — „Rockowy karnawał w Rio" (1). 0.10 — Wiadomości wieczorne. 0.30 — „Siódemka" w „Jedynce". 1.05 — „Noc z gwiazdami" — program rozrywkowy ze Szczecina.

MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — Do lat 16 i więcej. 10.05 — Koncert zespołu żydowskiego „Alija". 10.35 — Kreskówka. 11.05 — Film dok. 12.00 — TSN. 12.10 — Film-koncert. 13.55 — Nowości giełdowe. 14.25 — Notes. 14.30 — Brydż. Telegiełda. 15.00 — TSN. 15.15 — Koncert na stadionie. 15.45 — Film fab. „Życie don Kichota i Sancho". Film 1, odc. 4. 16.55 — Człowiek. Przyroda. Społeczeństwo. 17.10 — Film dla dzieci. 18.20 — Studio „Antrepryza". 18.30 — TSN. 18.40 — Kraina mgieł, jezior i tradycji (Szkocja). 19.20 — Człowiek i prawo. 20.05 — WID. Pole cudów. 21.00 — Program inform. 21.35 — WID. 23.35 — TSN. 23.50 — Międzynarodowy wyścig kolarski zawodowców. 0.30 — WID.

MOSKWA II

7.00 — Czas ludzi interesu. 8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20, 8.50 — Język angielski. 9.20 — Kreskówki. 9.50 — Ćwiczenia dla erudytów. 10.20 — Świat pieniędzy Adama Smitha. 11.00 — Spektakl Woroneskiego Teatru Młodego Widza. 12.05 — K-2. 12.50 — Gabinet reform — w TV Rosji. 13.00 — Film dok. 13.50 — Film-koncert. 14.45 — Dom nad Oką. 15.15 — Magazyn filmowy „Syberia Wschodnia". 17.00 — „Powrót Karamzina. 17.45 — Film dok. 18.20 — W świecie pieniędzy Adama Smitha. 19.00 — Proszę o głos. 19.10 — Trzeci stan. 19.55 — Reklama. 20.00 — Wieści. 20.20 — Dobranoc, dzieci. 20.35 — Film dok. 21.30 — Teatr Wielki w Ameryce. 22.30 — Na sesji Rady Najwyższej RFSRR. 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Program F. Donahue „Mężczyzna i sześć jego kochanek".

SOBOTA, 7 GRUDNIA

WILNO

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Program dla dzieci. 10.15 — Kraj Kłajpedzki. 11.15 — Panorama tygodnia (ros.). 11.30 — Zgoda (ros.). 12.30 — Uczymy się litewskiego. 12.45 — Program ukraiński. 13.10 — Środowisko muzyczne Barbary Radziwiłłówny. 13.45 — Film fab. „Tadas Blinda". Odc. 1 i 2. 14.55 — Sport na świecie. 15.60 — Cudzego bólu nie ma. 16.50 — Okno na świat. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Przegląd krajowy. 18.40 — Film fab. „Ubóstwiam szybkość". 19.10 — U Danute. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Pod własnym dachem. 22.00 — Koncert. 22.10 — Polski film fab. „Dekalog". Część 8. 23.10 — Reklama. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Dziesiątka z „Lietuwos Aidas". 23.40 — Nocne kino.

WARSZAWA

8.30 — Program dnia. 8.35 — „Wszystko o działce". 9.00 — Wiadomości poranne. 9.10 — „Rynek — AGRO". 9.40 — „Na zdrowie" — magazyn rekreacyjny. 10.00 — „Ziarno" — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.25 — „5 — 10 — 15" — program dla dzieci i młodzieży. 11.30 — Język angielski dla dzieci. 11.35 — „Wojownicze żółwie Ninja" — serial anim. prod. USA. 11.55 — „Honorowy kodeks oficerski" — program dok. 12.20 — Koncert życzeń. 12.50 — Wiadomości. 13.00 — Wędrówki dalekie i bliskie. 13.40 — „My i świat". 14.00 — „Siódemka" w „Jedynce". 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — „Czas rodzin". 16.45 — „Kto się boi szkoły". 17.25 — Film dok. 17.55 — Katolicki Magazyn. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Butik". 19.25 — „Detektyw w sutannie" — serial prod. USA. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Polskie ZOO". 21.20 — „Luizjana" (3) — serial prod. USA. 22.55 — Sportowa sobota. 23.25 — Program rozrywkowy. 23.55 — Wiadomości wieczorne. 0.20 — „Spisek" — dramat obycz. prod. angielskiej.

MOSKWA I

6.30 — Gimnastyka rytmiczna. 7.00 — Kreskówki. 7.30 — Sobotni poranek człowieka interesu. 8.30 — TSN. 8.45 — W świecie zwierząt. 9.30 — Poranny program rozrywkowy. 10.00 — Zdrowie. 10.30 — Gong. 11.45 — Instytut człowieka. 12.30 — Mistrzostwa ZSRR w jeździe figurowej na lodzie kobiet. 13.15 — „Burda Moden" oferuje... 13.45 — Program artystyczny. 14.15 — Program muzyczny. 15.00 — TSN. 15.15 — Film fab. „Kochać". 17.00 — Kronika ekologiczna. 17.15 — Lekcja losu. 18.15 — Kreskówka. 18.40 — Mistrzostwa ZSRR w jeździe figurowej na lodzie. 19.30 — Film fab. „Ostatnia noc Szeherezady". 21.00 — Program inform. 21.35 — Jeden do jednego (konkurs sobowtórów). 22.35 — Do i po północy. Podczas przerwy — TSN. 1.20 — Międzynarodowy wyścig kolarski zawodowców.

MOSKWA II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.15 — Film dok. 8.35 — „Cisza nr 9". 9.35 — Film dok. 10.30 — Magazyn n.-p. 11.00 — Wideokanał „Plus jedenaście". 13.20 — „Dom na Czystych Prudach". 15.15 — Supergra „Zygzak szczęścia". 15.25 — Przez własne okulary. 15.40 — „Biały kruk". 16.40 — Pływackie mistrzostwa Europy. 17.40 — Paralele. Zabawne gry. Część 2. 18.10 — Wokół Bułhakowa. Audycja 2. 18.55 — W parlamencie Rosji. 19.10 — Pozner i Donahue. 19.55 — Reklama. 20.00 — Wieści. 20.20 — Dobranoc, dzieci. 20.35 — Informator komercyjny. 20.45 — Ludzie filmu. J. Gabryłowicz „Wyznanie miłosne". 22.00 — Kanał kryminalny. Ściśle tajne. 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Program A.

Panie, panienki!

Bogaci, samotni, jeszcze nie starzy Polacy, zapewnią Wam małżeństwo oraz dostatnie życie w zamian za odrobinę serca i uczucia.

Jeśli jesteście zainteresowane naszą ofertą dzwońcie w poniedziałki, środy i piątki od 16.00 do godz. 21.00 pod numer telefonu: 46-35-12, Wilno.

HOROSKOP

KTO URODZIŁ SIĘ 6 GRUDNIA

Lubi sport i ćwiczenia... wartym powietrzu. Jest... zdolny, pojętny, potrafi... wać z wysiłkiem. Jest de... szny, życzliwie usposobio... otoczenia. Urodzony op... Patrzy naprzód pełen na... przyszłość.

Żyje zazwyczaj długo i... zdrowy organizm. Ewe... choroba jaka mu grozi... to pewna predyspozycja... cierpień płucnych. Najlepsza... racja dlań to spacery i p... nia na powietrzu. Pamięć... dobra — zachowuje wr... żywa wyobraźnia jest op... na przez rozsądek. Pracu... liwie, a uznanie ogólne... wieńczy jego wysiłki.

Pogoda

Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje na... dnia zachmurzenie z prze... niami, lokalne opady... Wiatr północny, umiark... Temperatura 6—8 stopni...

W ciągu następnych... dni dalsze ochłodzenie. T... ratura w nocy —7—12... mi do 17 stopni mrozu. W... 4—9 stopni mrozu.

Kalendarium

* Piątek (6.XII) jest 340... 1991 r. Do końca roku —...
* Znak Zodiaku — Strz...
* Imieniny — Emiliana... my, Mikołaja.
* Wschód Słońca — 8.... chód — 15.54. Długość... godz. 29 min.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

Zamienię czteropo... we mieszkanie na dwu... pokojowe. Zwracać się... no, 77-12-39.

Wynajmę dwupok... mieszkanie (z wszelkimi... godami, telefonem) na... rówce, za walutę — ... biura.

Zgłaszać się telefo... Wilno, 67-71-22.

Panu Jarosławowi KI... WSKIEMU oraz Rodzin... decznie współczujemy... wodu śmierci ś.p. Ojca.

Członkowie zespo... „Świtezianka" z rodzice...

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.

Indeks 67218

Cena 40 kop.

Zam. 945

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWI...

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń reklamy — ul. Subocz 1 (od ... ka) czynne od 9.00 do 17.00 w ... pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.